Lublin
Uniwersytet
Miesięcznik "Prąd"

Ceny ogłoszeń za wys. 1 mm.

I strona	— 5 szpalt	. . . Zł.	—.70
Tekst	— 5	. . . . .	—.60
Reklamy	— 5	. . . . .	—.40
Zwyczajne	— 5	. . . . .	—.30
Cyfrowe	— 5	. . . . .	—.70
Nekrologi	— 5	. . . . .	—.40

Drobne za wyraz 15 gr. Dla poszuk. pracy 8 gr. Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Konto czek. PKO. Nr. 8575
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIEŃ POLSKI

Cena egz. 20 gr.

WARUNKI PRENUMERATY MIESIĘCZNIE:
W Warszawie z odnoszeniem Zł. 4.—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 4.—
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 8.—
Zmiana adresu . . . . . „ —.50

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca

WARSZAWA, SZPITALNA 1
TELEFONY: REDAKCJI 277-88. ADMIN. 649-04

Nr. 194. **Warszawa, Sobota 26 Sierpnia 1933 r.** **Rok X.**

Faszyzm lewicowy.

I.

Mistyka.

Przed ostatnim moim pobytem w Paryżu, w czerwcu bieżącego roku, słyszałem o zamiarze założenia tam związku „faszyzmu lewicowego" tak nazwanego podług szczęśliwie pomyślanej formuły mego przyjaciela Jerzego Roux, wielkiego admiratora Mussoliniego. Dowiedziałem się następnie, że w istocie Gaston Bergery, radykał secesjonista, były poseł z Seine i Oisy, który opuściwszy swe stronnictwo, stał się wodzem bez szeregowców, postanowił założyć taki związek, grupując w nim eks-radykałów, eks-socjalistów, syndykalistów apolitycznych, a nawet blok robotniczo-włościański, złożony z secesjonistów komunistycznych.

Jakież było moje zdziwienie, gdy przybywszy do Paryża, zastałem mury miasta zalepione plakatami, zapowiadającymi wielką manifestację amfiteatrowską przeciw wszystkim dyktatorom, jak Hitler, Mussolini, Pilsudski, Dollfuss, Gömbös, może nawet Galazar i Kemal Pasza, a na plakatach tych ujrzałem podpis Gastona Bergery, obok socjalisty mocnej marki jak Guehenne i radykała starej daty, Wiktora Bach. Wkrótce jednak ochłonąłem ze zdumienia, uprzytomniwszy sobie, jak potężną jest mistyka lewicowa we Francji. Kraj ten tkwi jeszcze uczuciowo, w ideach nie całkiem jasno określonych, demokracji, postępu, wolności i tak rozmiłowany jest we frazeologii spreparowanej specjalnie na bankietach 14 lipca, że można mu narzucić każdy pomysł, pochodzący z lewicy, od strony serca, a przynajmniej zaopatrzony w etykietę lewicową; podobnie jak ewentualnie każdy ruch katolicki, pragnąc mieć powodzenie, musiałby wystąpić pod firmą świecką. Aby zrozumieć położenie, pamiętać należy o działaniu siły bezwładności, jaką posiadają jeszcze we Francji wspomnienia 89 roku, porywy sentymentalne i stara wiara w cnoty ludowe, która jeszcze nie zniknęła. 140 lat upływa od czasu rewolucji francuskiej i ewolucja świata nowoczesnego ku formułom kolektywnym wykazuje jasno, że zasady Jakobinów są już dziś nietylko przestarzałe i nierealne, ale całkiem wyczerpane; że przeżyły się tam nawet, gdzie znalazły ścisłe zastosowanie. Nikt już dziś nie kwestjonuje równości politycznej obywateli, nikt nie dąży do zniesienia demokracji, chodzi raczej o przeciągnięcie jej, przez utrwalenie demokracji ekonomicznej i syndykalistycznej. — Po krótkim okresie republiki liberalnej i parlamentarnej, Rosja doszła do bolszewizmu, Włochy i Niemcy do ustroju państwa korporatywnego; zachowano wprawdzie prawo głosowania, lecz praktykuje się ono jedynie w ramach zawodowych, przekonania zostały poprostu skasowane.

Otóż, w obliczu tego olbrzymiej miary zjawiska (ja przynajmniej uważam je za najważniejszy wypadek naszego wieku), są jeszcze we Francji ludzie, którzy wyobrażają sobie, że rok 89 był ostatnim wyrazem postępu, całkiem jakby Anglicy twierdzili, że niema postępu od Cromwella. Stąd wynika charakter frazeologji politycznej francuskiej, która w braku istotnej treści politycznej, chce być przynajmniej w słowach najpostępowszą w świecie.

Spójrzmy na nazwy stronnictw francuskich. Datują się one z epoki, kiedy prawica oznaczała monarchistów, a tytuł republikanina stawiał człowieka na lewicy. Dziś nazwa radykalny, z przymiotnika stała się rzeczownikiem, z postępowej burżuazyjną, dziś oznacza ona umiarkowany środek, a radykalny socjalista, nie jest bynajmniej skrajnym socjalistą, ale raczej socjalizującym burżujem. Lewica radykalna zasiada na prawicy radykałów, republikanie lewicowi nie są tam samem, co lewica republikańska, nie należy też mieszać związku republikańskiego z lewicą republikańską. Od czasu zniknięcia monarchistów, prawica francuska sprecyzuje swój charakter republikański, lewica zaś doczepia sobie dwa tytuły skrajne, rezerwuje dla siebie monopol Republiki, traktując chętnie jako przedstawicieli reakcji, następców Gambetty i innych założycieli tejże Republiki. Zdaniem ich Republika musi być zawsze lewicowa, w każdym okresie czasu. — Republikanie zaś bez lewicowych dodatków są dla nich konserwatystami. Ta ustawiczna troska o postępowość, która wywołuje ów nadmiar epitetów: „republikański", demokratyczny, socjalistyczny, ma także odwrotną stronę medalu. Ponieważ chodzi raczej o nazwę niż o treść, a słowo: „republikański" zachowało zawsze dawny swój urok, stało się ono niezbędnym warunkiem, aby być wybranym na posła, podczas gdy fakt taki wywołałby uśmiech w republice starej, jak Szwajcarja, lub w republikach młodych, jak Polska i Czechosłowacja, gdzie każdy samo przez się uważa się za republikanina. We Francji również od czasu Dreifusa nikt nie kwestjonuje Republiki. — mimo to wyszwa się ją zawsze na pierwszy plan, mimo że czasby już było stworzyć coś nowego w ramach samejże republiki. Francuzi walczą dotąd z królem, którego niema i „proboszczem", który niema żadnego znaczenia w państwie, i w ten sposób raz na tydzień ratują republikę, aby upajać się nią przez resztę dni tygodnia. Skoro powiedzą: „Ona republikańska", mieniają, że wszystko powiedzieli. Francja dzięki temu, robi wciąż we własnem mniemaniu rewolucję, lecz następnie spożywa ją w konserwach. Taki jest nastrój psychologiczny, i źródło odporności uczuciowej, z któremi liczyć się należy przy tworzeniu jakichbądź nowych formacyj. Lecz pod tą złudną powłoką, nurtują i we Francji zjawiska wspólne z innymi krajami Europy, do czego powrócę w moich następnych artykułach.

Aldo Dami.

Kto został pozbawiony obywatelstwa niemieckiego.

Berlin 25 sierpnia.

(Tel. wł.) Na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy dra Fricka **pozbawionych zostało praw obywatelskich w Niemczech szereg wybitnych pisarzy, publicystów, polityków** i t. p. osobistości, **z których większość przebywa zagranicą na emigracji.** Zarządzenie umotywowane jest tem, że osoby te przez swoje zachowanie „sprzeczne z obowiązkiem wierności wobec Rzeszy i narodu szkodzą interesom Niemiec". Ogłoszona lista pozbawionych praw obywatelskich zawiera następujące nazwiska: Dr Alfred Apfel, Georg Bernhard, dr. Rudolf Breitscheid, dr. Eugen Eppstein, Alfred Falk, Lion Feuchtwanger, dr. Friedrich Wilhelm Foerster, Hellmuth von Gerlach, Elfriede Gohlke — występująca pod pseudonimem Ruth Fischer, Kurt Grossmann, Albert Grzesinski, Emil Gumbel, Wilhelm Hausmann, Friedrich Heckert, Max Hoelz, dr. Alfred Kerr, Otto Lehman-Russbuelldt, Henryk Mann, Teodor Masslowski, Wilhelm Muenzenberg, Heinrich Werner Neumann, Wilhelm Pieck, Bertold Salomon (pseudonim Jacob), Filip Scheidemann, Leopold Schwarzschild, Max Sievers, Friedrich Stampfer, Ernst Toller, dr. Kurt Tucholski, Bernhard Weiss, Robert Weissmann, Otto Wels i dr. Johannes Werthauer. Równocześnie wymienionym skonfiskowany zostaje cały majątek, jaki pozostawili w Niemczech.

Paragraf aryjski wprowadzony do statutu kościoła ewangelickiego.

Berlin 25 sierpnia.

(PAT) Konferencja ewangelickiego synodu uchwaliła 138 głosami przeciwko 48 wniosek, wprowadzający postanowienia t. zw. artykułu aryjskiego, według którego urzędy duchowne piastować mogą tylko osoby mogące się wykazać pochodzeniem aryjskiem. W imieniu grupy pod nazwą „Ewangelja a Kościół" probosz Jacobi oświadczył, że stosowanie przepisów prawa, obowiązującego urzędników, na osoby duchowne jest sprzeczne z istotą Kościoła.

Hitlerowcy i kler katolicki.

Berlin 25 sierpnia.

(PAT) Według doniesień prasy, oprócz proboszcza Thoma, w miejscowości Schönach aresztowany został również miejscowy wikary za wydanie uczniom zakazu witania się przez podniesienie ręki. Wikary wezwany został do opuszczenia miasta w ciągu godziny, gdyż władze rzekomo nie mogły wziąć na siebie odpowiedzialności za jego bezpieczeństwo osobiste. Również proboszczowi Thomowi, wypuszczonemu na wolną stopę, zakazano powrotu do dawnego miejsca pobytu. Pewien proboszcz, który w liście pisanym do znajomego, internowanego w jednym z obozów koncentracyjnych, poczynił uwłaczające uwagi o obecnym rządzie, został aresztowany i zesłany do obozu koncentracyjnego.

Dalsze ograniczenia praw żydowskich.

Lipsk 25 sierpnia.

(PAT) „Frankfurter Tageszig." donosi, że gmina Gross Gruendlach w Frankonji postanowiła jednomyślnie wydać zakaz, zabraniający żydom dostępu do miasta.

„Jüdische Rundschau" wychodzi.

Berlin 25 sierpnia.

(Tel. wł.) Zawieszenie organu żydowskiego „Juedische Rundschau" z dnia 17 bm. zostało z dniem dzisiejszym uchylone.

Zydom wolno się kąpać.

Berlin 25 sierpnia.

(PAT) Wydany ostatnio zakaz wstępu dla żydów do łazienek na podberlińskiej plaży został cofnięty. Cofnięcie motywowane jest tem, że zarządzenie zostało wydane bez zgody wyższej instancji.

Wykrycie tajnej organizacji socjalistycznej.

Berlin 25 sierpnia.

(Tel. wł.) W Drezdnie wykryła policja tajną organizację socjalistycznej partji pracy, aresztując 95 głównych funkcjonarjuszy. Na podstawie znalezionej liczby członków dokonywane są dalsze rewizje i aresztowania w różnych częściach miasta i w miastach prowincjonalnych.

Rasizm i murzyni.

Hamburg 25 sierpnia.

(PAT) Pod wpływem ciągłej agitacji „rasistów" opinja zwróciła się przeciwko murzynom w Hamburgu, a szczególnie przeciwko ich białym żonom. Obecnie prasa hamburska przypomina, że wielu murzynów walczyło w czasie wojny światowej w niemieckich wojskach kolonjalnych i wzywa ludność do pozostawienia w spokoju „tych naszych starych kombatantów, którzy zasługują na podziękę i poszanowanie".

Posiągi dyplomatyczne na kongres hitlerowski

Berlin 25 sierpnia.

(Tel. wł.) Rząd Rzeszy zawiadomił ambasady i poselstwa zagraniczne w Berlinie, że celem ułatwienia dyplomatom wzięcia udziału w kongresie partji hitlerowskiej w Norymberdze uruchomiony zostanie w dniu 1 września specjalny pociąg dyplomatyczny. Pociąg ten będzie się składał z 14 wagonów salonowych i będzie tak urządzony, że dyplomaci będą mogli w nim mieszkać przez cały czas trwania kongresu. Wyjedzie on z Berlina w piątek 1 września rano do Norymbergi, gdzie pozostanie do niedzieli wieczór.

Okrężny lot niemiecki.

Berlin 25 sierpnia.

(Tel. wł.) Z lotniska Tempelhof wystartowało dziś rano o godz. 6 przeszło 100 samolotów niemieckich do lotu okrężnego ponad Niemcami. W grupach po 6 aparatów startowały samoloty w odstępach 3-minutowych. Pierwsza trasa lotu prowadzi przez Szczecin, Gdańsk do Królewca i z powrotem przez Gdańsk, Frankfurt nad Odrą do Berlina. Impreza ta ma przebieg niezbyt szczęśliwy. Już podczas pierwszego lądowania w Gdańsku uległy trzy aparaty wypadkom, łamiąc śmigi i podwozia. Pod Królewcem odpadły dwa dalsze aparaty, z których aparat Wolfa Hirscha spadł do morza, przyczem lotnik został w ostatniej chwili wyratowany przez motorówkę — drugi zaś aparat został podczas przymusowego lądowania uszkodzony. Przy powrotnem lądowaniu w Gdańsku uszkodzonych zostało jeszcze 8 dalszych aparatów, tak że zostały wyeliminowane z zawodów.

Francja cofa ulgi celowe przyznane Niemcom

Berlin 25 sierpnia.

(PAT) Jak donosi biuro Wolffa rząd francuski wypowiedział z dniem 5 września na podstawie francusko-niemieckiego traktatu handlowego szereg przyznanych Niemcom ulgowych stawek celnych na import produktów chemicznych oraz na pewne gatunki skór.

Tradycyjny nacjonalizm japoński.

Śmiałe, szerokie, pozornie hazardowe posunięcia japońskie na terenie azjatyckim byłyby niezrozumiałe, gdybyśmy nie zajrzeli do ogniska tych nastrojów, które kierują odruchami najszerszych mas ludności japońskiej.

Depozytarjusze i wykonawcy woli cesarskiej — pisze tokijski korespondent paryskiego „Le Temps" — wyznaczeni przez monarchę do obrony honoru wojskowego i cywilnego, żołnierze i marynarze japońscy posiadają indywidualny udział w boskości, jaką mistyka ludowa obdarza dzierżyciela cesarskiego berła. Oficerowi na posterunku oddaje się honory, jak samemu cesarzowi a kult żołnierzy zmarłych w służbie lub na polu bitew jest kultem narodowym. Zupełnie więc jest naturalne, że członkowie armji od najwcześniejszego dowództwa do posłuchu szeregowców zajmują pierwsze miejsca w społeczeństwie. Nie od rzeczy przypomnieć, że w ciągu dwóch lat w dwóch wojnach, nie wyzyskanych przez dyplomację japońską, byli oni zwyciężcami, co nie mogło nie powiększyć ich prestige'u i ich wpływów.

Stosunki te zmieniały się stopniowo w miarę wzrastającego kontaktu z kulturą zachodnią, kiedy przemysłowcy i inne kategorje obywateli przedostały się na widownię i wkrótce fortuny materjalne poczęły brać górę nad uniformem wojskowym w hierarchji społecznej. Uwydatniło się to zwłaszcza po wielkiej wojnie, w czasie której Japonja aczkolwiek brała udział w niej, jako sojuszniczka aljantów, lecz przedewszystkiem była dostawczynią produktów fabrycznych. Uboga pod względem rolniczym, rozrosła się przemysłowo.

Powstały tam olbrzymie trusty, kartele, konsorcja, rosły olbrzymie fortuny. Jednocześnie organizacja polityczna kraju na modłę krajów zachodnich zapewniła duże wpływy parlamentowi, opartemu na wyborach powszechnych.

Polityka parlamentarna opiera się na partjach. Powstało ich dwie: Sejukai i Minseito. Pierwsza, opierając się na rolnictwie, jest konserwatywną z punktu widzenia ekonomicznego, lecz socjalnie dość lewicowa, podczas gdy druga, związana z przemysłem jest bardziej liberalna ekonomicznie i mniej ekspansywna pod względem socjalnym. W rezultacie oba stronnictwa, których członkowie dochodzą po kolei do władzy, są związane z grupami finansowemi, noszącemi nazwę swoich przewódców. Sejukai popiera interesy grupy Mitsui, zaś Minseito skłania się ku grupie Mitsubiszi i pozostaje w zależności od niej.

Wpływ tych grup na rządy i zwłaszcza na ich politykę zagraniczną był zawsze wielki. Znakomity rozwój afer japońskich, szereg interesów wiążących ich z zagranicą, stosunki międzynarodowe, które stąd wypływały, zmuszały często do prowadzenia polityki koncesyjnej, którą nacjonaliści i. j. żołnierze, marynarze i ich zwolennicy uważali za upakarzającą. Do tego rodzaju „uwłaczających" faktów zaliczano ewakuację Szantungu po konferencji waszyngtońskiej, umowę waszyngtońską, traktat dziewięciu mocarstw, zerwanie ugody angielsko-japońskiej, londyńską umowę morską oraz słabą reakcję rządu na bojkot chiński. Tyle co do aktów zewnętrznych. Na terenie spraw wewnętrznych polityka w zmowie z aferzystami praktykowała nepotyzm, faworyzowała nadużycia, pobłażliwość, skandale, dając przeciwnikom parlamentaryzmu oręż i argumenty.

W pierwszym zaraz szeregu opozycjonistów stanęli naturalnie żołnierze i marynarze, dołączyli usunięciem z dotychczasowego prymatu w narodzie, którzy, wyzyskując powszechny kryzys światowy, bez trudu mogli wskazywać masom rząd, jako sprawcę panoszącej się biedy. Tę akcję demagogiczną szerzyły dzienniki, mityngi, tajne stowarzyszenia. Każdy urlopowany żołnierz stawał się na wsi jej agentem żarliwym. Również w miastach, wśród robotników, studentów, uczni gimnazjalnych fanatyzowano gorycz i młodość, aż do chwili, gdy żywioły agitujące pod hasłem powrotu do starych japońskich tradycyj narodowych, nie przeszły od teorji do czynu.

Tem się tłumaczy operacja zbrojna w Mandżurji, tem się tłumaczą zamachy śmiertelne, zabójstwa wybitnych polityków, jak sędziwego prezydenta ministrów Inukai, zamordowanego 15 maja 1932 r., jak barona Dana, jak ministra finansów Inuje i całego szeregu funkcjonarjuszy policyjnych oraz działaczów politycznych, oskarżonych przez masy o zbrodnię szkodzenia „narodowym interesom" Japonji.

Jest to nastrój dzisiaj w Japonji, jeżeli nie powszechny, to dominujący. Stare tradycje narodowe odżywają... Wśród tych niezaprzeczenie wielkich trudności, jakie ma współczesna Japonja, a w przedeniu jeszcze większych, jakie ją w przyszłości czekają, japoński nacjonalizm tradycyjny uważa siebie za wysłańca „nieśmiertelnego ducha narodu", za jedyną siłę, która zadaniom ratunku i odrodzenia sprostać może. Jest to spiritus movens, który w pewnej dozie dzisiejszej akcji cesarstwa Wschodzącego Słońca na Dalekim Wschodzie leży i o którego potężnej sile wątpić nie można. — *Ed. P.*

Zakończenie manewrów floty japońskiej.

Tokjo 25 sierpnia.

(Tel. wł.) Wielkie manewry floty japońskiej zostały dziś zakończone defiladą 160 okrętów wojennych przed cesarzem. Okrętom wojennym, które defilowały w siedmiu szeregach towarzyszyło przeszło 180 wodnopłatowców japońskiej marynarki wojennej.

Rozchodzą się...

Stosunki pomiędzy centrolewem a narodową demokracją chociaż nastawione na przyjacielską nutę — były zawsze dyskretne. — o ile można użyć tego wyrażenia — jakby wstydliwe. Przypominały znany wiersz Heinego: ...nie klaiaj mi się na ulicy, — gdy się spotkamy w domu wszystko będzie dobrze. — Gdzie chodziło o napastliwą krytykę rządu, tam socjaliści szli ręka w rękę z endekami; ich organy prasowe cytowały się wzajemnie z uznaniem i radością. Jeszcze dziś „Naprzód" przedrukował artykuł „Polonji" z pełną aprobatą, za względu na zawarte tam insynuacje. Było to więc cicho przymierze pod hasłem: getrennt marschiren, — zusammen schlagen. Dopiero teraz dotychczasowi sprzymierzeńcy natrafili na szkopuł, który ich nagle rozdzielił. Narodowa-demokracja rozpoczęła gwałtowną kampanję antysemicką i wkracza z zapałem na drogi wskazane przez Hitlera. Prasa socjalistyczna długo milczała, nie chcąc widocznie drażnić endecji, aż nareszcie „Robotnik" zdobył się na odwagę i delikatnie skrytykował antysemityzm endeków, — twierdząc, że walka z Żydami pogrąża kraj w trudności ekonomiczne, i że w rozgrywce z sanacją na tle kwestji żydowskiej endecja będzie zupełnie osamotniona.

To zuchwalstwo zostało natychmiast surowo skarcone przez „Gazetę Warszawską".

„Teza ekonomiczna „Robotnika" — czytamy tam — jest tak słaba, że nie zasługuje na polemikę.

Natomiast zajmiemy się nieco bliżej tezą polityczną. Znaczy ona, że PPS. nie stanie po naszej stronie w rozgrywce z sanacją, prowadzonej na tle kwestji żydowskiej. W tej kwestji mamy być zupełnie „osamotnieni".

Zastrzeżenie conajmniej zbyteczne. Walkę o odżydzenie Polski prowadził obóz narodowy jeszcze wtedy, gdy o sanacji — jako takiej — jeszcze się w Polsce nie śniło i gdy PPS. pracowała gorliwie nad utorowaniem tej sanacji drogi do władzy. Nigdy nie liczyliśmy na pomoc PPS. w tej walce, więc nie martwimy się także obecnie groźbą „osamotnienia".

PPS. zapowiada, że w sprawie żydowskiej stanie przeciw nam, a zatem obok sanacji. I to nas nie dziwi. Wszak w ostatnich czasach zaszedł cały szereg wypadków „współpracy" PPS. z obozem sanacyjnym. Cokolwiekby p. Stańczyk wywodził o wspólnym froncie robotniczym w walce z kapitalizmem, faktem jest, że na czele tego frontu w zagłębiach węglowych obok p. Stańczyka stoi także p. Moraczewski. Jak się ta „współpraca" kończy, — to inna sprawa: narazie front jest wspólny.

Przed paru dniami „Robotnik", domagając się upaństwowienia cukrowni, podał z uznaniem, że robotnicy cukrowni wnieśli do rządu memorjał z żądaniem tego upaństwowienia. Gdyby nawet autorzy tego memorjału nie wierzyli w jego skuteczność, to sam fakt zwrócenia się do rządu w tej formie — nie przez Sejm — musi być uznany nie za wyraz zasadniczej opozycji politycznej, ale za rodzaj „współpracy".

Że tej „współpracy" towarzyszą groźnie brzmiące postulaty obalenia ustroju kapitalistycznego i wprowadzenia „nowego ładu" socjalistycznego, to drugiej strony jakoś nie przeraża. Ubawilismy się serdecznie przed dwoma miesiącami, czytając w „Robotniku" sprawozdanie z walnego zjazdu Z. Z. K. (Związku zawodowego kolejarzy), pozostającego całkowicie pod politycznem kierownictwem PPS. Otóż po bardzo rewolucyjnie brzmiących przemówieniach wstępnych przywódców PPS., zabrał głos delegat ministerstwa komunikacji i życzył zjazdowi pomyślnych wyników obrad. Oczywiście mógł to zrobić tylko pod tym warunkiem, jeżeli nie wziął na serjo przewrotowych przemówień poprzedników. Chodziło poprostu o zaznaczenie chęci „współpracy" obu czynników.

Nie mamy pretensji do PPS. za jej taktykę, ani nie zazdrościmy jej, że nie jest „osamotniona". Chcemy tylko podkreślić różnice taktyczno-polityczne między opozycją naszą i socjalistów.

Każdy jest kowalem swego politycznego losu. My jesteśmy zadowoleni z naszego „osamotnienia", a panowie z PPS. niepotrzebnie nas niem straszą. Damy sobie radę i bez nich. Prędzej nawet bez nich, niż z nimi".

Damy sobie radę — zatem wszystko w porządku.

Z Rady ministrów.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza posiedzenie Rady ministrów, na którem omówiono i załatwiono szereg spraw bieżących.

Członkowie rządu na Targach Północnych.

Wczoraj wieczorem wyjechali do Wilna na otwarcie Targów Północnych p. premjer Jędrzejewicz oraz minister komunikacji inż. Butkiewicz i minister rolnictwa i reform rolnych p. Nakoniecznikoff-Klukowski.

Dyplomaci u premjera.

Nowo akredytowani w Warszawie dyplomaci, a mianowicie poseł Hiszpanji p. Serrats Bonaste oraz poseł Grecji p. Politis złożyli wczoraj wizyty p. premjerowi Jędrzejewiczowi.

Rozporządzenie o przemiale mąki przedłużone

Dnia 1 września br. upływa termin rozporządzenia wprowadzającego ograniczenia w przemiale mąki. Dowiadujemy się, że rozporządzenie to ma być przedłużone na okres dalszego roku.

Stan plantacyj buraczanych.

Według ostatnich korespondencyj stan plantacyj buraka cukrowego przedstawia się średnio. Przeciętna waga buraka w dalszym ciągu jest niejednolita i waha się od 130 do 300 gr. Zawartość cukru przeciętnie 14,1 proc.

Parcelacja ordynacji Zamoyskich

Wczoraj ogłoszony został urzędowo dekret Prezydenta Rzplitej w sprawie wyłączenia z ordynacji Zamoyskich. Na mocy dekretu z terenów należących do ordynacji, wolno będzie rozparcelować około 23.500 hektarów ziemi. Sprzedaż tej ziemi może być dokonana wyłącznie na pokrycie ciężarów publicznych ciążących na ordynacji. Zezwolenie ministra skarbu dotyczące częściowego wyłączenia obszarów może być oddane przez ordynata Zamoyskiego bezpośrednio wskazanym przez ministra instytucjom na pokrycie ich wierzytelności.

Katastrofa samolotowa.

Wczoraj rano niedaleko Grójca spadł na ziemię z wysokości 400 m. samolot wojskowy, prowadzony przez por.-pilota Szryna i podoficera Gierasa z 1 pułku lotniczego. Z powodu niewielkiej stosunkowo wysokości, na jakiej lotnicy zauważyli niebezpieczeństwo, nie zdążyli oni już zrobić użytku ze spadochronów i spadli razem z aparatem. Samolot uległ zupełnemu rozbiciu, lotnicy odnieśli zaś ciężkie rany. Odwieziono ich w groźnym stanie do szpitala.

Obrady Międzynarodowego Kongresu historyków w Warszawie

W czwartym dniu Kongresu odbywały się dalsze obrady sekcyjne i specjalne.

Największą uwagę ściągnęły obrady sekcji XV (Europy wschodniej) w obecności 250 osób wygłosił tam prof. Halecki referat p. t. „Polska i kwestja wschodnia od Kazimierza Wielkiego i Sobieskiego". Prelegent podkreślił rolę dziejową Polski jako przedmurza cywilizacji zachodniej i chrześcijaństwa. W dyskusji zabierali głos prof. Jelacic, prof. Popovic, prof. Savickij, ks. Rzewuski, p. Laskowski i prof. Chodynicki. Pozatem wygłosili referaty: prof. Marinescu p. t. „Kalikst II, Alfons V aragoński i ofenzywa przeciw Turkom", prof. Panaitescu (Bukareszt) w referacie swym poruszył ciekawe zagadnienia, związane z historją gospodarczą i ekspansją polską ku Morzu Czarnemu, a prof. Korduba wygłosił referat „O genezie narodowości ukraińskiej". W tej samej sekcji na popołudniowych obradach prezes Białoruskiej Akademji Nauk prof. Gorin wygłosił niezmiernie interesujący referat p. t. „Polityka kolonjalna caratu w Polsce w wieku XX".

W sekcji nauk pomocniczych p. Stojanowski wygłosił referat o międzynarodowem wypożyczaniu archiwaljów, który wywołał żywą dyskusję, poza tem prof. Casanova (Rzym) mówił o włoskich inwentarzach archiwalnych, a prof. Radonic (Białogród) o publikacjach Serbskiej Akademji Królewskiej. Najbardziej żywą dyskusję wywołał referat prof. Scicluna (Malta) o archiwaljach maltańskich. W wyniku dyskusji został uchwalony wniosek w sprawie zorganizowania Międzynarodowego Komitetu, zadaniem którego byłoby publikowanie źródeł do historji Malty.

W sekcji XIV (dydaktyka historji) prof. Lheritier z Paryża zdawał sprawę z międzynarodowych prac nad podręcznikiem uniwersyteckim dziejów w. XIX. P. Pankratowa z Moskwy w przemówieniu swem podkreślała niemożliwości objektywnej oceny i wskazywała jako jedyne kryterjum porównawcze klasowy punkt widzenia. P. Radlińska w swym referacie podkreślała konieczność współpracy historyka, psychologa i pedagoga na polu naukowego badania rozwoju pojęć podstawowych w nauczaniu historji i zgłosiła wniosek międzynarodowej współpracy w tej dziedzinie.

W sekcji IX tematem obrad były referaty prof. Willman-Grabowskiej (O idei państwa w Indjach starożytnych), prof. Defourny z Louvain o idei państwa według Arystotelesa i prof. Brehier z Paryża (z zakresu dziejów filozofji starożytnej). P. K. Moreau-Reibel mówił o wpływie doktryn królobójców francuskich na Polskę.

Odbyło się również posiedzenie specjalne, poświęcone geografji historycznej. Prof. Curschmann (Greifsvald) wygłosił referat na temat mapy, jako dzieła sztuki dekoracyjnej. Referat był ilustrowany przezroczami. W nieobecności prof. Revelli (Genewa) odczytano streszczenie jego referatu, poczem prof. Longhena (Bolonja) wygłosił referat o Marsilim, kartografie z końca XVII wieku, autorze niezliczonych map Europy. Na zakończenie odczytano streszczenie referatu nieobecnego prof. Poetego z Paryża „O ewolucji planów miejskich".

Wieczorem w Dolinie Szwajcarskiej odbył się bankiet wydany na cześć uczestników kongresu przez Komitet organizacyjny.

Odznaczenie prem. Jorgi.

W piątek o godz. 6 wiecz. odbyła się uroczystość dekoracji b. premjera Rumunji i znakomitego uczonego prof. Mikołaja Jorgi odznaką Krzyża kanionskiego, przyznaną mu w uznaniu zasług położonych przezeń przy organizacji II korpusu wojsk polskich na ziemiach rumuńskich w 1917 r.

* * *

W sobotę o godz. 4.15 popoł. członek kongresu prof. Depreau wygłosi w Bibljotece Krasińskich odczyt na temat „Legjon północy a początki armji wielkiego księstwa warszawskiego 1806—1808, według nieznanego rękopisu".

Wieczorem odbędzie się w sali Malinowej hotelu Bristol bal.

Zamknięcie zjazdu w niedzielę.

Obrady VII Międzynarodowego Zjazdu Historycznego dobiegają do końca. Posiedzenie zamknięcia zjazdu odbędzie się w niedzielę rano w Teatrze Polskim. Popołudniu tegoż dnia uczestnicy zjazdu wyjadą do Krakowa.

Kongres historyczny w Krakowie.

W dniach 28 i 29 sierpnia b. r. odbędzie się w Krakowie zamknięcie VII Międzynarodowego Zjazdu Historycznego, obradującego już od dnia 20 sierpnia br. w Warszawie.

Program przyjęcia uczestników Zjazdu w Krakowie jest następujący:

Niedziela, dnia 27 sierpnia br.: godz. 23.17 przyjazd do Krakowa.

Poniedziałek, dnia 28 sierpnia br.: godz. 10, uroczyste zamknięcie Zjazdu w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego: 1. Powitanie przez J. M. Rektora, prof. Dra Stanisława Kutrzebę, 2. Odczyt prof. Jana Nabholza z Zurichu p. t. Ueber das Verhältnis zwischen politischer und Wirtschaftsgeschichte, 3. Odczyt prof. Michała Rostowcewa z Yale Uniwersity (U. S. A.) p. t. La synagogue de Doura-Europos de l'an 246 apres J. C. et ses peintures a sujets bibliique (z projekcjami) w sali nr. 66.

Osoby, nienależące do Zjazdu, ze względu na brak miejsca wstępu do auli i do sali nr. 66 nie mają.

Godz. 16: zwiedzanie Katedry, Zamku Królewskiego, wystawy Sobieskiego na Wawelu i wystawy pamiątek Uniwersytetu Jagiellońskiego,

godz. 21.30: raut wydany przez Prezydjum m. Krakowa w salach Starego Teatru.

Wtorek, dnia 29 sierpnia br.:

godz. 9: zwiedzanie barbakanu, Bibljoteki Jagiellońskiej, Muzeum Narodowego, Muzeum ks. Czartoryskich i Kościoła Marjackiego,

godz. 15.10: wyjazd do Wieliczki,

godz. 19.15: wyjazd z Wieliczki.

godz. 21.30: raut wydany przez hr. Artura Potockiego w salonach pałacu pod Baranami.

Liczba zagranicznych uczestników Zjazdu, którzy zgłosili swój przyjazd do Krakowa, dochodzi do 500 osób, w tem wielu znakomitych i bardzo wybitnych uczonych zagranicznych różnych narodowości.

Komitet przyjęcia VII Zjazdu Międzynarodowego Historycznego w Krakowie pod przewodnictwem J. M. Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Dra Stanisława Kutrzeby, zwraca się do mieszkańców Krakowa z uprzejmą i gorącą prośbą, by na każdym kroku i przy każdej sposobności zechcieli okazywać zagranicznym członkom Zjazdu szczerą i serdeczną życzliwość i uprzejmość, oraz w razie potrzeby udzielać im pomocy.

* * *

Komitet przyjęcia VII Międzynarodowego Zjazdu Historycznego w Krakowie, zwraca się do wszystkich osób, które zgłosiły kwatery dla członków Zjazdu i dotychczas nie otrzymały przydziału członków Zjazdu na mieszkanie, by zechciały zgłoszone pokoje zachować do dyspozycji Komitetu do poniedziałku, dnia 28 sierpnia b. r. rano, ponieważ nie ulega wątpliwości, że po przyjeździe członków Zjazdu do Krakowa znajdą się między nimi osoby, które poprzednio nie zgłosiły zapotrzebowania mieszkania, i którym Komitet dopiero po ich przybyciu do Krakowa będzie musiał wyznaczać kwatery.

Pozostałość kolonizacji francuskiej w Jugosławji.

W urodzajnej nizinie Banatu, w tak zwanym przed wojną „kraju temeszwarskim", spotyka się ludność o najrozmaitszem pochodzeniu narodowościowem. Obok tubylczej, z dawien dawna osiadłej ludności rolnej serbsko-chorwackiej i rumuńskiej, mieszkają w zwartych osadach lub rozproszeni wśród innojęzycznej ludności, — chłopi węgierscy, bułgarscy, niemieccy (t. zw. Szwabowie — katolicy i sasi-ewangelicy), słowaccy, w miastach ludność przeważnie węgiersko-niemiecka, z domieszką Żydów, Słowaków i Rusinów; ponadto Cyganie, Ormjanie, nawet nieliczni Turcy. — Taż sama mozaika wyznaniowa: katolicy 3-ch obrządków, prawosławni, ewangelicy (luteranie, kalwini, menonici, unitarjanie, baptyści), żydzi, muzułmanie. Po wojnie kraj został podzielony między Rumunję (wschodnio-północne obszary wraz z m. Temeszwarem, dziś Timiszoarą) i Jugosławję, która dostała tereny południowo-zachodnie o większości słowiańskiej. Otóż w tej właśnie części kraju, opodal miasta powiatowego Velika Kikinda, znajdujemy grupę wsi, których nazwy same już nieco uderzają swem brzmieniem; są to t. zw. przez okolicznie osady szwabskie „Welsche Dörfer": Sarlevil, Seltur i St. Hubert. Nazwa „welsch" udzielana przez Niemców ludom pochodzenia romańskiego (w języku polskim mamy z tegoż pierwiastka językowego wyrazy: włoski, Wołochy, wałaski), przypomina nam czasy, gdy austrjacka monarchja józefińska prowadziła rozległą politykę kolonizacyjną, której ślady znajdujemy i u nas w Małopolsce Wschodniej w postaci do dziś istniejących tam osad niemieckich: Leopoldsdorfów, Josephstalów i t. p. Wówczas kolonizowano jednak nietylko ludnością niemiecką, lecz także przesiedlano chłopów włoskich, francuskich, słowackich, ruskich, flamandzkich i t. d.

Pamiętajmy, że Habsburgowie wówczas władali Belgją, częścią Lotaryngji i Wenecją; — wspomnijmy też na fakt, że w XVII i XVIII stuleciu rasa francuska znajdowała się w okresie wielkiej ekspansji demograficznej i wówczas powstała podstawa francuskiego zaludnienia w Kanadzie, w części Antylów i na kolonjach wyspowych w południowo-wschodniej Afryce (Reunion i t. d.), wówczas trwał wielki przyrost naturalny Francuzów i wtedy wzmagały się wciąż ich kolonizacyjne poczynania i zdolności; nie ominęły one i odłamu lotaryńskiego narodu francuskiego, który aczkolwiek niemal w całości został niedawno przedtem przyłączony do Francji, zżyty był ze swą dynastją dotychczasową Gwizjuszów, — świeżo na tron cesarsko-niemiecki i krain dziedzicznych habsburskich wyniesioną — do tego stopnia, że chętnie na skinienie jej przedstawicieli szedł kolonizować świeżo Turkom wydarte, urodzajne krainy naddunajskie. W drugiej połowie ubiegłego stulecia „Academie Stanislas" w Nancy przeprowadzała przez specjalnego wysłannika, L. Hechta, ankietę o położeniu tych wsi lotaryńskich w Banacie. Dalsze wyniki przyniosły badania p. R. Recouly z 1902 roku, dopiero jednak zeszłoroczna podróż p. A. Rosambert i ogłoszone niedawno jej wyniki dały światu prawdziwy obraz współczesnego stanu tych wsi i resztek francuskich tam pozostałości.

Zgóry już zaznaczamy, że to resztki, że francuskość ich jest jedynie przeszłością. Ludność pod wpływem okolicy przyjęła język niemiecki, choć w 1771 r. miały te wsi 90% ludności językowo francuskiej. Germanizowały: szkoła i urzędy, trochę i kościół. Do 1840 roku jeszcze co trzecią niedzielę było francuskie kazanie; w 1866 r. umarł ostatni chłop, Pierre Hanrio, mówiący całkiem jeszcze biegle po francusku; Recouly w 1902 r. spotkał jedną tylko, ostatnią, staruszkę, która rozumiała jeszcze trochę po francusku, umiała niegdyś czytać w tym języku i potrafiła powtórzyć parę francuskich modlitw. Zachowało się nieco starych lotaryńskich zwyczajów ludowych, żywą do dziś jest pamięć o odległej praojczyźnie i przywiązanie do nieznanej, dalekiej Lorraine, w niektórych chałupach błąka się przez nikogo nierozumiany stary modlitewnik francuski w skórę oprawny, na cmentarzu zadziwi podróżnika nagle stary nagrobek z francuskim napisem. O pochodzeniu świadczą nazwiska chłopskie: Leblang, Groditje, Matje, Schorsch. Wreszcie, trwa niezmiennie silne poczucie odrębności od okolicznej niemieckiej ludności, przekazywane tradycją z pokolenia na pokolenie podanie o francuskiem pochodzeniu i zawsze żywa wśród tych prostych chłopów sympatja do odległej Francji, jej narodowości i kultury.

Obecnie, za całkowitem poparciem czynników rządowych jugosłowiańskich, różne kulturalne instytucje francuskie z Lotaryngji rozpoczęły działalność w kierunku zaopiekowania się tą grupą banackich wsi lotaryńskich; ułatwiono chętnym naukę języka francuskiego, roztoczono pieczę nad zachowaniem regjonalnych starych zwyczajów lotaryńskich, — wspomaga się naukę o Francji (zresztą w języku niemieckim) i jej narodzie, który wsiom tym dał życie, oraz moc rozwoju i trwania, jako dalekich, wschodnich placówek kultury galljskiej.

Witold Mileski.

Na marginesie wycieczek cudzoziemskich.

Gdy niedawno temu bawiła w Krakowie wycieczka katolików francuskich, goście domagali się przedewszystkiem, aby im pokazać „le ghetto de Cracovie". Jeden z nich obsypał mię wręcz wymówkami za to, żeśmy ich wywiedli po „rozmaitych kopalniach i kościołach", a nie pokazaliśmy tego, co najciekawsze, tj.... żydów polskich (!!) — „Mais voyons — odpowiedziałam — il ne nous vient pas a l'idée que cela puisse interesser quelqu'un a ce point". Na to usłyszałam uwagę, że gdy się przyjmuje gości, trzeba pomyśleć o ich przyjemności, nie o własnej... Jegomość ów był w danej chwili w złym humorze i potrzebował spędzić go na kimś. Byliśmy zresztą potem w najlepszej przyjaźni; w czasie wspólnej podróży do Częstochowy otaczał mię atencjami, twierdząc, że mu ogromnie przypominam... teściowę. Ja zaś zaproponowałam, że kupię mu w prezencie i przyślę jako pamiątkę z Krakowa taką lalkę żyda pejsatego, jakie u nas sprzedają na targu — ale nie chciał. Powiedział, że już ich widział na Kazimierzu i że ma ich dość.

Uwaga tego krewkiego Francuza nie była wszakże jedyna. To samo myśleli i mówili chociaż nieco dyplomatyczniej, inni uczestnicy wycieczki. To samo zresztą słyszałam od Warszawiaków przyjmujących wycieczki francuskie; wszyscy przedewszystkiem domagają się, żeby ich prowadzić na Nalewki. Zdaje mi się zatem, że to jest fakt, z którym potrzebahy się liczyć. Trzebaby podać do rozwagi komitetom przyjmującym wycieczki zagraniczne (w szczególności francuskie), aby zgóry mieli przygotowane jakieś objaśnienia tyczące się żydowskiej ludności, która stanowi duży procent naszego zaludnienia. Trzebaby, podobnie jak o innych szczegółach historji polskiej, informować ich o tem, w jaki sposób żydzi za Piastów imigrowali do Polski, o dobrodziejstwach, jakich doznali, i jak się zato nagół wywdzięczyli, nie pomijając zresztą Berka Joselewicza i roli żydów warszawskich w 63 roku. Sądzę, że trzebaby do tej kwestji odnieść się całkiem poważnie, zamiast żyły turyści zagraniczni na własną rękę wędrowali do owego tak upragnionego przez nich „ghetta", o którem — na to już nie poradzimy — słyszy się jako o jednej z osobliwości naszego kraju. Sądzę nawet, że przy odpowiedniem ujęciu tej sprawy, mogłoby się to stać dodatnim czynnikiem w naszej propagandzie między obcymi. Nie należy zaś, zdaniem mojem, tolerować nadal takiego stanu rzeczy, aby cudzoziemcy „odkrywali" nasze „ghetta" jako ranę, którą się wstydliwie tai przed nimi. Stąd potem wynikają nieporozumienia, które nam wiele szkodzą.

— — — — — — — —

Odnośnie do tej niedawnej wycieczki francuskiej nasunęła mi się jedna jeszcze refleksja. Gdyśmy w hotelu wynajętym przez Cook'a w Częstochowie siedzieli przy stole, przysiadł się do nas z radością jakiś wojskowy, także Francuz, uczestnik wycieczki FIDAC'u, która naszą (tj. tę, którą przyjmował nasz komitet) poprzedziła o parę dni. Wesoło i serdecznie witał się z rodakami. Liczna dowy, bo złożona z przemysłowców, kolonja francuska w Częstochowie również z uszczęśliwieniem podejmowała przybyłych. Nie mogłam się oprzeć myśli, jakby te rzeczy wyglądały, gdybyśmy to my byli na ich miejscu. Jakby to zaraz ktoś z kimś broń Boże nie mógł się przywitać, ponieważ należą do dwóch różnych stronnictw. Jakby to jedni zbojkotowali przyjęcie, a drudzy przed obcymi wygadywali na nich. Jakby... ech, lepiej już nie mnożyć przykładów...

Patrzyłam na tych Francuzów, gdy szli tak przed nami, uszeregowani pod swojem „drapeau tricolore". Patrzyłam na nich, jak wiwatowali, żegnając lub witając. Była w tem wszystkiem jakaś solidarność, jakiś zmysł gromadny o wiele głębszy niż chwilowe zespolenie z racji wspólnej wycieczki. Ci ludzie są naprawdę zrośnięci z sobą. Oni istotnie czują się jedni pomimo różnic przekonań i poglądów. Oni są zwarci duchowo. Patrzyłam i myślałam...

Al. Świd.

KRONIKA.

Warszawa 26 sierpnia.

— Kalendarz na sobotę: N. Marji P. Częstochowskiej. Wschód słońca 4.29, zachód 18.22; wschód księżyca 10.50, zachód 19.52.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO.

— 19-ta rocznica śmierci Piusa X. W dniu 20 bieżącego przypada 19-ta rocznica śmierci Piusa X. Z samego rana Mszę św. przy grobowcu Piusa X odprawił arcyprezbiter bazyliki watykańskiej, patrjarcha antiochijski ks. Vincentini. Następnie bez przerwy przy grobowcu i innych ołtarzach bazyliki odprawiali nabożeństwa żałobne różni dostojnicy kościelni miejscowi i przyjezdni. Lud pobożny przez dzień cały w niebywałej dotąd ilości śpieszył do podziemi bazyliki św. Piotra, by pomodlić się u grobu Piusa X. Do ludu rzymskiego przyłączyli się również przebywający w Rzymie pielgrzymi. Bezwątpienia do podobnie wzruszających dowodów pamięci w znacznej mierze przyczyniła się również wieść o zamierzonym procesie beatyfikacyjnym.

— Zapowiedź konsystorza tajnego. W dniu 17 października br. odbędzie się konsystorz tajny dla omówienia sprawy kanonizacji błog. Bernadetty Soubirous i błog. Joanny Antidy Thouret. Nie wykluczone, że na konsystorzu tym Ojciec św. kreować będzie nowych kardynałów.

OGÓLNA.

— Prognoza pogody P. I. M. na sobotę: Pomorze, Wielkopolska, Polska Środkowa, Wyżyna Małopolska: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennem, małejącem. Po chłodnej nocy dniem temperatura około 18 stopni. Słabnące wiatry północno-zachodnie i zachodnie. Pozostałe dzielnice: Zachmurzenie zmienne, gdzieniegdzie z przelotnemi deszczami. Chłodno. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

— Walne zgromadzenie Związku właścicieli lasów. Dnia 31 bm. odbędzie się w Warszawie doroczne walne zgromadzenie delegatów zrzeszeń właścicieli lasów.

— Z wizytą do Pragi czeskiej. We wrześniu pol ski Touring klub organizuje wycieczkę samochodową do Czechosłowacji. Obok Pragi wycieczka zwiedzi najbardziej interesujące ośrodki turystyczne Czechosłowacji. Wycieczka nosi charakter oficjalnej rewizyty za niedawną wycieczkę do Polski klubu Ligi czechosłowackich motorzystów.

— Sprawa hamulca polskiego. Dziś powrócili do Warszawy z Wilna członkowie podkomisji hamulcowej międzynarodowego związku kolejowego, który przeprowadzali w okolicach Wilna badania praktyczne nowego hamulca polskiego inż. Lipkowskiego. Dziś wieczorem członkowie komisji opuszczą Warszawę pociągiem Lux. Ostateczne próby nad sprawnością hamulca odbędą się w górskich okolicach Szwajcarji.

— Wycieczka strzelców do Wiednia. W związku z wiedeńskiemi uroczystościami 250-lecia odsieczy Wiednia i zamierzonym udziałem w nich w delegacji wojska polskiego, Związek Strzelecki organizuje w terminie od 9 do 18 września r. b. specjalnie dla strzelców i strzelczyń zbiorową wycieczkę do Wiednia. Liczba uczestników wycieczki będzie ustalona w najbliższych dniach.

MIEJSKA.

— Park na Żoliborzu. W parku na Żoliborzu prowadzone są obecnie prace nad przygotowaniem do posadzenia ok. 20.000 drzew i krzewów. Obszar nowego parku wynosić będzie 16 ha. Prace trwają już od roku i będą prowadzone stopniowo w ciągu 3 lat. Prace te utrudniają ciężkie warunki ziemne. Trzeba przeprowadzić gruntowną niwelację oraz zburzyć stary fort a równocześnie zasypać i osuszyć znajdujące się tam jeziorka oraz moczary.

— Rozszerzenie sieci gazowej. Gazownia miejska zamierza w b. r. rozszerzyć i przedłużyć rurociąg gazowy na Targówek i Pelcowiznę aż do Goroszowa łącznej długości 3 km. Dzięki temu uzyska

A. SIGDWICK.

Latarnicy.

(Powieść).

2) (Ciąg dalszy).

— Pan Ashley rozwiązał spółkę w chwili, gdy Enion nie dawał żadnego dochodu, a ojciec twój utopił w nim wszystkie swoje pieniądze — zaraz potem Enion zaczął się opłacać, a teraz daje wspaniałe zyski.

— Więc pan Ashley zrobił na tem majątek.

— Tak.

— A gdyby tatuś został, toby się też zbogacił.

— Prawdopodobnie. Lecz nie potrafię ci dokładnie wytłumaczyć wszystkich szczegółów. Były w tem jakieś skomplikowane rachunki. Pan Ashley potrącił kwotę, którą twój ojciec miał w interesie za jakiś dług.

— Prawdopodobnie postąpił szkaradnie, zauważyła Helga.

— Powiedział ojcu, że nie jest filantropem.

— Bieduje tatuś, a czy nie było przyjaciół, którzyby mu pomogli?

— Byli, owszem, oni to znaleźli mu posadę, którą ma obecnie.

— A gdzież zniknęli, nie widujemy przecież nikogo.

— Ubodzy ludzie jak my, nie mogą przyjmować gości, odparła pani Byrne, pochylając się nad szaflikiem z bieliznę. Trzeba przecież było skończyć codzienną robotę i nie było czasu na próżne żale i rozpamiętywania. Lecz słowa Helgi poruszyły bolesne wspomnienia. — Gdy pan Byrne zbankrutował, przyjaciele i znajomi nie zerwali z nim tak nagle i jednomyślnie, tak się nigdy nie dzieje. Niektórzy okazali dużo współczucia, inni zachowali się biernie; nikt nie był wprost nieprzychylny. Pan Byrne zresztą nie zwrócił się do nikogo bezpośrednio z prośbą o pomoc. I zwolna stosunki się rozluźniały. Pani Byrne zbyt wiele miała pracy w domu, by składać wizyty i przyjmować u siebie; przestano też przysyłać im zaproszenia. Mały domek, w którym zamieszkali, znajdował się na krańcach przedmieścia. W pobliżu biegła szosa, dalej parę tadzi domów wynajętych przez bogatych ludzi, którym na myśl by nie przyszło zapytać o nazwisko kobiety, która sama prała swoją bieliznę i rozwieszała ją w ogrodzie, i uważali ją za sąsiedztwo raczej uciążliwe, które psuje decorum ich ogrodów graniczących z małym ogródkiem. Nieraz w lecie Helga słyszała stuk kijów krokietowych lub okrzyki młodzieży grającej w tennis. Z okien małej jadalni widziała gromady panienek i chłopców śpieszących do klubu sportowego, który był naprzeciw ich domu, lecz nie widziała wśród nich ani jednej znajomej twarzy, toteż gdy wczoraj nadesłano jej zaproszenie na tance w Wimbledon, wywołało to wielkie poruszenie w małym domku. Pierwszy to raz zaproszono Helgę od czasu, gdy jako mała dziewczynka bywała na dziecinnych zabawach.

— Mogliby ci ludzie zostawić nas w spokoju — rzekł pan Byrne. — Gdyśmy raz padli musimy leżeć.

— Ja myślę, że Helga powinna pójść.

— Nie mamy przecie pieniędzy na stroje ani na pojazdy, a przytem któż ją powiezie?

— Zobaczymy — odparła pani Byrne.

II.

Helga, która u nikogo nie bywała, nie miała jasnego pojęcia, jak się młode panny stroją, idąc na bal; wyobrażenia jej o balowych suknich czerpane były z dwóch źródeł, z przeczytanych powieści i ze wspomnień osobistych matki; źródła te były całkiem rozbieżne i oba nie pokrywały się z rzeczywistością. W rozkołysanej fantazji dziewczyny, przyszła zabawa w Wimbledon zlewała się w jedno ze scenami ze starych romansów, gdzie wielkie damy i świetni rycerze poruszali się majestatycznie na tle pysznych sal pałacowych. Światło, muzyka, młodzi ludzie w aksamitach i brokatach, zdumiewająco piękne ladies, — sceny śmiechu i grozy, zawikłania miłosne, których bal był początkiem — oto obrazy, jakie snuły się w umyśle Helgi, na podstawie romantycznej lektury, którą się karmiła. Wspomnienia pani Byrne działały ostrzeżwiająco na te wybujałe fantazje.

— Gdy miałam siedmnaście lat, matka kupiła mi białego muślinu po dwie marki metr; suknię uszyto mi w domu i służyła mi kilka lat, prana i odświeżana co roku. W porównaniu ze strojami innych dziewcząt, było to bardzo skromne, ale je miałam ładną cerę...

— Czy dużo ludzi oświadczało się mamie? — spytała Helga, ośmielona niezwykle ekspansywnym nastrojem matki.

Pani Byrne pokiwała głową przecząco.

— W Niemczech ubogie panny mało mają szans wyjścia zamąż; nie mówię, żeby całkiem nie wychodziły, ale jest to raczej wyjątek, niż reguła.

— Biedne ubogie panny, jakże pustem jest ich życie...

— Życie nigdy nie bywa pustem, moje dziecko, zawsze się znajdzie praca, a czeka w tej chwili na ciebie; musimy udusić baraninę, tak jak ojciec lubi i podlać ją trochę octem...

Na tem rozmowa urwała się, a przerwa ta nie była przypadkowa. Pani Byrne mówiła wprawdzie czasem jak czytanka pedagogiczna; lecz myśli jej nie były tak szablonowe — wybiegały one z niepokojem w przyszłość i próbowały znaleźć odpowiedź, jakim będzie los jedynego dziecka, które żyło dotąd szczęśliwie w granicach ich ciasnego światka. Tradycje i zasady wzbraniały jej dotąd mówić z Helgą o miłości i małżeństwie, lecz te niespodziane zaproszny, rozwiązały jej nagle język. Co wyniknie z tego posłania dziewczęcia w obcy nieznany świat? Wywołało to mimowoli wspomnienia jej własnej młodości, gdy pokochano ją i ubiegano się o nią i jak małą rolę grały pieniądze w jej małżeństwie. A że poza prozaicznemi pozorami, umysł jej nie był ciasny ani tępy, uprzytomniła sobie, że w ubóstwie ich i osamotnieniu, wytworzyła się w ich domu atmosfera, zostawiająca może więcej pola do marzeń, niż gdyby Helga chowała się wśród innych dziewcząt swego wieku, mając w ten sposób bliższy kontakt z realną stroną życia. Lecz Helga nie zawsze poddawała się marzeniom, a gdy zanurzyła przyprawioną odpowiednio baraninę w aromatycznym sosie, myśli jej pobiegły do kufra na strychu.

— Pozwól mi mamo pójść tam jeszcze przed lunchem — zawołała do matki, która powracała właśnie z ogrodu.

Pani Byrne przysiadła na chwilę, by odpocząć. Pracowała ciężko od szóstej godziny rana, a teraz była już pierwsza. Bielizna już całkiem wyschła, „kolory" były jeszcze trochę mokre, ale i one wyschną niebawem.

— Dobrze — odrzekła, pozwalając córce pobiec do izdebki na strychu, utrzymanej równie schludnie, jak każdy zakątek w małym domku.

— Poczekaj! — zawołała pani Byrne; — ostatnia suknia wieczorowa, którą miałam, była z błękitnego aksamitu, a przedtem jeszcze nosiłam atłasową koloru heljotrop, a przedtem z perłowego brokatu, — wszystkie trzy są jak nowe, lecz żadna z nich nie jest stosowna na pierwszy bal dla młodej dziewczyny.

— A jakaż jest stosowna?

— Biała, to nie ulega wątpliwości.

Tu milczenie padło między matką i córką, gdyż jednaka myśl przebiegła im przez głowę. Ślubna suknia była biała; uświęcona wspomnieniem suknia, spoczywała w skrzyni, owinięta w cienkutkie lniane prześcieradło, z przypiętą jeszcze wiązanką uschłego mirtu. Przewietrzano ją niekiedy w ogródku i za każdym razem wzrok jej wzniecał w sercu pani Byrne ciepły płomyk serdecznych wspomnień.

— W Anglji noszą ślubne suknie na proszone obiady i nie przechowują ich jak w Niemczech. Pani Ashley pocięła swoją na poduszki kanapowe — moja babka przechowywała swoją jak relikwię, a gdy umarła, służyła jej za strój ostatni.

— Nie uważam tego za dobry pomysł. Czyż nie lepiej dać wytańczyć się swej córce w takiej sukni, niż chować ją sobie na pogrzeb.

— Jest w tem coś prawdy — odrzekła w zadumie pani Byrne. — Kto wie, może ta suknia przyniesie ci szczęście — chodźmy zobaczyć ją. Helga podniosła wieko skrzyni i wyszukała ślubną suknię. Niecierpliwą ręką wyjmowała szpilki z owijającego ją płótna, poczem rozłożyła białą szatę. Była to suta faldzista suknia z długim trenem, zrobiona z dobrego jedwabiu, którego białość pozółkła już nieco z biegiem czasu.

— Wystarczy to na dwie suknie — rzekła Helga.

— Czy myślisz dużo w niej zmieniać? — pytała z niepokojem matka.

— Ależ trzeba to całkowicie popruć i pokrajać na nowo — jesteś przecie duża i wysoka, mamo.

— Nie rozumiem dlaczego jesteś taka mała i czarna — rzekła z odcieniem żalu pani Byrne.

Helga była raczej średniego wzrostu, lecz przy wzroście i tuszy matki wyglądała w istocie raczej drobna.

— Trzeba to ułożyć w proste faldy, rękawy zrobić z welonu ślubnego.

— Uważam, że te, które są, wyglądają całkiem dobrze; myślałam zawsze, że mój woal posłuży ci do ślubu. (C. d. n.).

oświetlenie gazowe 5 nowych ulic oraz wszystkie znajdujące się tam domy i zabudowania. Zamierzone roboty pozwolą zatrudnić ok. 60 bezrobotnych.

Przed otwarciem ruchu na linji średnicowej.

W związku z otwarciem w dniu 2 września r. b. ruchu na linji średnicowej Dyrekcja komunikuje, że:

1) Wszystkie pociągi dalekobieżne przybywające na dworzec główny w Warszawie z prawego brzegu Wisły, które obecnie okrążają Warszawę przez most pod Cytadelą i przez dworzec Gdański, będą przybywały na dolne tory dworca Głównego przez górne tory dworca Warszawa Wschodnia nowy most na Wiśle i tunel pod Aleją Jerozolimską według nieco zmienionego rozkładu, który załącza się.

2) Wejście na dworzec Główny przez nową halę od strony Alei Jerozolimskiej będzie dostępne w zasadzie tylko dla podróżnych, posiadających bilety i tylko bez bagażu lub z ręcznymi pakunkami, które mogą być zabrane ze sobą do wagonu.

3) Podróżni odjeżdżający z dworca Głównego w Warszawie w kierunku Mławy, Białegostoku, Brześcia, Dęblina, a także pociągiem paryskim Nr. 1303 w kierunku Kutna o godz. 22 m. 50 **powinni po dawnemu przybywać na dworzec Główny od strony ul. Chmielnej,** gdzie mogą nabyć bilety i wyekspedjować bagaż, **gdyż nowa hala tymczasowa dworca Głównego od strony Al. Jerozolimskiej z powodu swej szczupłości nie posiada kasy bagażowej i kasy biletowej dla pociągów dalekobieżnych.**

4) Wprowadzenie na dworzec Główny w Warszawie niektórych pociągów podmiejskich po linji średnicowej od strony Mińska Maz. i Otwocka i przepuszczanie ich w kierunku Skierniewic lub Sochaczewa i odwrotnie projektuje się od dnia 1 października r. b. razem z otwarciem kas biletowych dla pociągów podmiejskich w hali dworca od strony Alei Jerozolimskiej. Dokładny termin wraz ze zmianą rozkładu niektórych pociągów podmiejskich będzie w swoim czasie podany do publicznej wiadomości.

* * *

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w dniu 28 b. m., w związku z przełączeniem torów na st. Warszawa Wschodnia z dolnego poziomu na górny, pociąg podmiejski Warszawa Wsch.—Mińsk Maz. Nr. 1821 odchodzący o godz. 1 m. 40, odejdzie z dworca Warszawa Wil. o godz. 1 m. 35, a poc. Nr. 1820 przybywający do Warszawy Wsch. o godz. 4 m. 40, przyjdzie na dworzec Warszawa Wil. o godz. 4 m. 51.

Kronika zamiejscowa.

KRONIKA KRAKOWSKA.

— **Delegacja węgierska na obchód 400 rocznicy króla Stefana Batorego.** Z okazji uroczystości 400 rocznicy urodzin króla Stefana Batorego, jakie odbędą się dnia 31 sierpnia w Krakowie oraz w związku z tradycjami historycznemi, jakie łączą Węgry z Polską, przybywa w dniu 30 bm. do Polski wycieczka, licząca 200 osób w przedstawicielami rządu węgierskiego z ministrem rolnictwa Kallay na czele i przedstawicielem duchowieństwa węgierskiego w osobie prymasa Węgier ks. kardynała Szeredy'ego oraz sfer parlamentarnych.

— **Bibljoteka Jagiellońska** urządziła z powodu 400 rocznicy urodzin króla Stefana Batorego wystawę rycin, rękopisów i druków z epoki panowania tego króla w Polsce. Wystawa znajduje się w sali Obiedzińskiego w Collegium Maius (ul. św. Anny L. 8, na I piętrze, wejście w dziedzińcu Kopernika) i będzie otwarta codziennie, prócz niedziel, od 28 sierpnia do 9 września, od godz. 9—13. Wstęp bezpłatny.

— **Zarząd Zamku król. na Wawelu** podaje do wiadomości, że zwiedzanie Zamku jest wstrzymane na czas od dnia 28 sierpnia do dnia 2 września br. włącznie.

— **Wycieczka z Czechosłowacji.** W dniach od 12 do 26 bm. gościła w Polsce grupa urzędników, przemysłowców, inżynierów, lekarzy itd. w liczbie 37 osób, przeważnie z Pragi, dyrekcja której czeska odbyła poznanie stosunków kulturalnych i gospodarczych państwa polskiego oraz nawiązanie i utrwalenie współpracy polsko-czechosłowackiej, zwiedzenie Warszawę, Gdynię, Gdańsk, Hel, Poznań, Częstochowę i wreszcie Kraków. Wycieczkę tę zorganizował „Klub towarzyski" czechosłowackiego stronnictwa narodowych socjalistów w Pradze, a sfinansowała ją A. Siecin, wyższy urzędnik monopolowy i prezes Klubu, sekretarz klubu. Cały pobyt wycieczki w Polsce został przygotowany przez Biuro Turystyczne „Orbis". Na terenie Krakowa zetknęli się goście z przedstawicielami Towarzystwa polsko-czechosłowackiego, wobec których podkreślali parokrotnie swe bardzo dodatnie wrażenia, odniesione w ciągu całej podróży.

ZE LWOWA

— **Dramat w poczekalni kolejowej.** W Stanisławowie w poczekalni II kl. na czekającego na pociąg młodego człowieka napadły 2 kobiety i po krótkiej wymianie zdań oblały go przyniesionym płynem. Ciężko poparzonego pogotowie odwiozło do szpitala. Kobiety zostały aresztowane.

Z POZNANIA.

— **Odjazd transportu dzieci polskich z Westfalji.** Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech komunikuje, że w najbliższych dniach nastąpi wyjazd dzieci polskich z Westfalji, przebywających obecnie w Polsce, do miejsc zamieszkania. Transport dzieci, przybyłych do Poznania w dniu 3-cim b. m., odchodzi w dniu 4-tym września r. b. Dzieci winny się zgłaszać w Poznaniu w tym dniu na punkcie zbornym, znajdującym się na terenie Targów Poznańskich, naprzeciw stacji dworca głównego, do godziny 20-tej. Transport dzieci, przybywających do Polski w dniu 5-tym bm. odchodzi w dniu 6-tym września r. b. Dzieci winny zgłaszać się w tym dniu do godziny 15-tej.

— **Samobójstwo dyrektora Banku Cukrown. w Poznaniu.** W nocy ze środy na czwartek popełnił samobójstwo wicedyrektor Banku Cukrownictwa w Poznaniu Ludwik Ziemiaczkowski. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Z ŁODZI.

— **Konfiskata książeczki wkładkowej na 10 tys. złotych.** Żona lekarza łódzkiego p. R. wyjeżdżając do Wiednia oprócz pieniędzy przeznaczonych na podróż zabrała ze sobą książeczkę bankową jednego z łódzkich banków na 10.000 zł. Przy przejeździe przez granicę p. R. zameldowała, że przewozi pieniądze na swe utrzymanie w Wiedniu, lecz o książeczce bankowej nie wspomniała, gdyż zdawało jej się, iż to jest zbyteczne. W drodze powrotnej na granicy austrjacko-czeskiej poddano jej bagaż szczegółowej rewizji i znaleziono książeczkę bankową na 10 tysięcy złotych, którą skonfiskowano. Nie pomogły żadne starania o jej zwrot. Urząd celny książeczki nie zwrócił. Po powrocie do Łodzi p. R. zwróciła się do banku o wypłacenie owych 10 tys. zł. Jednakże bank stojąc na gruncie formalnym odmówił wypłaty, dopóki nie przedstawi zarekwirowanej książeczki. Władze austrjackie tymczasem zwróciły się również do łódzkiego banku o wypłacenie całkowitej sumy. Bank również odmówił. Sprawa rozstrzygnięta zostanie na forum sądowem.

— **Epidemja tyfusu.** Wobec zanotowania dalszego natężenia epidemji tyfusu, władze miejskie uruchomiły jeszcze jeden barak dla chorych na tyfus.

Z WILNA.

— **Wybuch granatu podczas ćwiczeń.** Tragiczny wypadek zdarzył się w obozie wojskowym w Pojulance. Mianowicie podczas ćwiczeń wybuchł granat w ręku jednego z żołnierzy. Stojący w pobliżu porucznik Tomaszewski i 2 żołnierze zostali ranni. Stan por. Tomaszewskiego ciężki.

Meteor

Świetny meteor, dostrzeżony w dniu 15 bm. około północy przez obserwatorjum na Lubomirze i obserwatorjum Krakowskie, widziany był również przez prof. K. Rogoyskiego pod Szepietowem w pow. Białostockiem. Meteor ukazał się nam — jak donosi prof. Rogoyski prof. Banachiewiczowi na południ.-południ.-wschodzie, na wysokości $^1/_{10}$ od widnokręgu, i spadł w kierunku ze wschodu na zachód, kreśląc kąt 45 stopni z widnokręgiem. Z początku znaczył jasną, białą drogę, potem rozpadła się ta droga na gromady, wrzosowo-kolorowe linję, przyczem przeważała barwa niebieska, ale były i inne barwy, zielona, żółta, czerwona i fioletowa. Obraz był zupełnie podobny do tego, jaki robi ku końcowi puszczony ogień świetlny.

Biorąc pod uwagę, że prof. Rogoyski znajdował się w odległości paruset kilometrów od wymienionych obserwatorjów astronomicznych, wnioskujemy, że meteor był widziany na dużej przestrzeni. Dla ustalenia wysokości przelotu meteoru w atmosferze pożądane byłyby inne jeszcze obserwacje tegoż zjawiska, które mogą być przesyłane do Obserwatorjum Krakowskiego, przyczem szczególnie cenne byłyby obserwacje, dotyczące miejsca na niebie ukazania się lub zniknięcia meteoru.

Depesza pożegnalna wycieczki przyjaźni Katolików francuskich

Opuszczając granice Polski wycieczka przyjaźni katolików francuskich wysłała ze Zbąszynia pod adresem ks. Kardynała Prymasa Hlonda depeszę treści następującej:

„Katolicy francuscy unoszą niezatarte wspomnienia gościnnego przyjęcia w Polsce składają Waszej Eminencji, uosobiającej dla nich naród polski, wyrazy hołdu i prawdziwie synowskiej wdzięczności — o. Dassonville".

Wycieczka do Wiednia

Wycieczka na uroczystości jubileuszowe 250 rocznicy odsieczy Wiednia pod kierown. ks. Prymasa Kardynała Hlonda, wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa. Pobyt w Wiedniu został przedłużony o jeden dzień, tak, że wyjazd nastąpi 9-go a powrót 14-go września. Koszta pozostają niezmienione i wynoszą od 140—zł. Bacznie z przejazdem z Katowic do Wiednia i z powrotem, paszportami, wizami, hotelami, utrzymaniem, zwiedzaniem Wiednia, opłatami stemplowemi itd. Wycieczka zapowiada się bardzo uroczyście. — Weźmie w niej udział kilku biskupów i dostojników kościelnych.

Zapisy przyjmuje Liga Katolicka, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58, tel. 13-30.

Sanatorjum Akademickie w Zakopanem.

Wzniesione ogromnym wysiłkiem społeczeństwa i młodzieży Sanatorjum Akademickie w Zakopanem wykazało w ciągu roku swego istnienia wysoce pozytywną działalność.

W okresie od czerwca ub. roku do lipca 1933 r. w Zakładzie leczono około 700 studentek i studentów. Ponad 400 osób opuściło Sanatorjum z wybitną poprawą zdrowia i powróciło do normalnej pracy. W czasie miesięcy letnich przebywa stale w Zakładzie 100 osób zapełniając wszystkie łóżka, a nawet w rozporządzeniu miejsca. Dzienna opłata 8 złotych bez żadnych dopłat od pacjenta, pokrywana w znacznej części przez studenckie Kasy chorych i Bratnie pomoce — umożliwia leczenie się najszerszym kołom młodzieży.

Wzorowo zorganizowane i prowadzone nowoczesne sanatorjum, cieszące się najlepszą opinją wśród profesorów i lekarzy krajowych i zagranicznych stało się w niedługim czasie nietylko leczniczą dla chorych na gruźlicę akademików, lecz również ośrodkiem twórczej myśli i poczynań wywalczonych społecznej z gruźlicą.

Na Międzynarodowej Konferencji w Leysin, odbytej w czerwcu b. r. Sanatorjum Akademickie w Zakopanem stanowiło jeden z ważniejszych tematów rozważań licznego grona znawców, obradujących nad zagadnieniami zdrowia na terenie młodzieży akademickiej.

Ofiarnie złożona przez społeczeństwo suma pod 500.000 zł na wzniesienie Sanatorjum — wydała swój piękny rezultat.

Wystawa Gospodarstwa Domowego na Śląsku.

W czasie od 30 września do 15 listopada 1933 r. odbędzie się w Katowicach wystawa, mająca na celu zobrazowanie wytwórczości wchodzącej w uzupełnienia każdego mieszkania i jego zagospodarowania.

Przedmiotem zatem wystawy będą meble, dywany, tkaniny, ceramika, porcelana, szkło, wyroby artystyczne skórzane, radja i przybory radjowe, fortepjany oraz pianina, tapety, urządzenia kuchenne, łazienek i ogrzewni, elektryczność, gaz, instalacje na wodę, przyrządy do sprzątania i czyszczenia, artykuły spożywcze itp.

Wystawę urządza Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy gospodarczej — wychodząc z założenia, iż w nadchodzącym sezonie jesienno-zimowym należałoby ożywić obroty handlowe przez sprzedaż i zamówienia na miejscu pomoc w stworzeniu zarobków w przemyśle rodzimej produkcji. Zakres wystawy dotyczy istotnych potrzeb ogółu ludności — wobec czego trzeba spodziewać się poważnego zainteresowania wystawą tak wytwórców i kupiectwa, jak z drugiej strony publiczności jako klienteli.

Organizatorzy imprezy w zrozumieniu trudnego okresu, ceny stoisk wyznaczyli bardzo przystępne, tak, że powinny one być prawdziwą zachętą dla szerokich rzesz wytwórców i kupiectwa do wzięcia udziału w wystawie śląskiej.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej, Katowice ul. Stawowa, l. 14, tel. 71.

Sport i wychowanie fizyczne.

Zawody ligowe tej niedzieli prowadzą: w Krakowie: Podgórze—Warszawianka p. Rutkowski, Pogoń—Cracovia sp. Wardęszkiewicz, W Siedlcach: 22 p. p. — Garbarnia p. Romanowski. Mecze o wejście do Ligi prowadzić będą: w Poznaniu Legja—Polonja Bydgoska p. Tomaszewski, w Łodzi Turyści—Polonja warszawska p. Seidner, w Sosnowcu Unja—Olsza p. Rosenfeld, w Grodnie 76 p. p. — 4 d. s., p. p. Matlak.

O wioślarskie mistrzostwa Europy walczyć będą w Budapeszcie następujące zespoły przedstawicielskie państw: Czwórki ze sternikiem: Polska, Węgry i Czechosłowacja. Dwójki bez sternika: Polska, Holandja, Węgry, Belgja. Jedynki: Czechosłowacja, Polska, Szwajcarja, Holandja. Dwójki ze sternikiem: Francja, Belgja, Polska. Czwórki bez sternika: Szwajcarja, Polska, Włochy, Belgja. Dwójki podwójne: Francja, Rumunja, Węgry, Polska. Ósemki: Jugosławja, Polska, Włochy.

Konkurs szybkości awionetek. Próby maksymalnej szybkości awionetek, biorących udział w tegorocznym raidzie niemieckim, odbyte na lotnisku w Staaken w wykazały maksymalną szybkość bezwzględną 228 km na godzinę. Maksymalną szybkość 100 pkt. uzyskały 4 samoloty, których szybkość wahała się między 165 a 183 km.

Raid samochodowo-motocyklowy „Szlakiem Sobieskiego" po ziemiach Podola. W dniach 14 i 15 września br. odbędzie się raid samochodowo-motocyklowy „Szlakiem Sobieskiego", urządzany staraniem wojewódzkiego komitetu obchodu roku Sobieskiego w Tarnopolu. Trasa raidu prowadzi przez najpiękniejsze zakątki Podola, związane z imieniem wielkiego króla Jana III. Nad poprzedzi zjazd gwiaździsty do Tarnopola 11 września br. Zakończenie raidu nastąpi w ten sposób, by umożliwić uczestnikom wzięcie udziału w dn. 16 września br. jako w dniu głównych uroczystości obchodowych, w których udział wezmą dostojnicy państwowi, wojsko, organizacje, stowarzyszenia itp. Drogi na trasie raidu znajdują się w zupełnie dobrym stanie. Uczestnicy raidu otrzymają artystyczne plakiety złote, srebrne i bronzowe, niezależnie od nagród przewidzianych dla zjazdu gwiaździstego.

Zwycięstwo Walasiewiczówny. W Anglji w Redhill rozegrano międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, organizowane przez Policyjny Zw. Sportowy. W zawodach tych Walasiewiczówna wygrała bieg 100 m w czasie 12,2 sek.

Austrja—Jugosławja grają obecnie zawody międzypaństwowe w tenisie o puhar Davisa.

Międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Paryża rozgrywane są obecnie przy udziale najlepszych tenisistów Francji, Stanów Zjednoczonych, Anglji oraz m. in.: Cramm (Niemcy), Maier (Hiszpanja) i Fischer (Szwajcarja).

Polska—Czechosłowacja międzypaństwowe walki pływaków rozpoczynają się dzisiaj w Warszawie.

Uchwały międzynarodowej wioślarskiej. Obradujący w Budapeszcie międzynarodowy kongres wioślarski uchwalił, że każdy kraj będzie miał obowiązek organizować regaty o mistrzostwo Europy w tym roku, w jakim przypadnie na ten kraj kolejka. W 1935 r. mistrzostwa odbędą się w Portugalji lub Szwajcarji. Wniosek holenderski, aby regaty o mistrzostwo Europy odbywały się tylko na wodzie stojącej na torze pozbawionym najmniejszych krzywizn dłuższej 2.000 m odrzucono. Ustalono sposób, w jaki może być zdobyta nagroda narodów, a mianowicie narodę zdobywa kraj, który w klasyfikacji drużynowej uzyskał największą liczbę punktów. O ile dwa kraje posiadają identyczną liczbę punktów decyduje liczba zwycięstw. W razie równości i pod tym względem decyduje zwycięstwo wyższych jednostek łodzi.

Międzynarodowe zawody konne. W trzecim dniu międzynarodowych konkursów hippicznych w Rydze rozegrano konkurs o [illegible] skiego hubertusa sportowego. Udział w [illegible]zców, którzy musieli przebyć 7 przeszkód o wysokości 1,40 m i szerokości 4 metry. Pierwsze parcours 11 jeźdźców przeszło bez błędu i punktów karnych. W dalszych rozgrywkach pierwsze miejsce zajął kapitan armji estońskiej Andres, na koniu Roza (Łotwa), 3) również por. Ozols, 4) kpt. Biliński (Polska). Następnie rozegrano konkurs szafetowy parami, przyczem jeźdźcy przeszli 12 przeszkód wysokości 1,30 m i szerokości 4 m. Przy jednakowej ilości punktów karnych decydował czas. Pierwsze miejsce zajęła para niemiecka Lemick i Gude, przechodząc parkurs w 3 min. 56 sek., 2) por. Ruebenbauer i kpt. Biliński 8 pkt karnych w czasie 2 min. 52 sek., 3) por. Podhorecki i por. Czerniawski 8 pkt. karnych w czasie 2 min. 53 sek., 4) para niemiecka Holst—Schlanert 8 pkt. karnych w 2 min. 56 sek., 5) kpt. Biliński i por. Czerniawski 8 pkt. karnych w 3 min. 1 sek.

Żydzi z Polski na Makkabjadzie. Na igrzyskach Makkabi w Pradze zawodnicy z Polski odnieśli szereg zwycięstw. Największy triumf święcili pięściarze, którzy zdobyli szereg tytułów bez walki. W zawodach tenisowych Polska prowadzi z Anglją 2:0, Wittman pokonał Steffa (Anglja) 6:2, 6:2 a Dr Liebling Cohena (A) 4:6, 6:1, 6:3. W ping-pongu Rumunja pokonała Polskę 5:4. Indywidualnie Kuehl (Polska) pokonał Bremena (Austrja) 21:11, 21:2. W zawodach lekkoatletycznych pań w biegu na 100 m pierwszy przedbieg wygrała Prewałdówna (Polska) w 12,9 sek., w drugim Gottlieb (Polska) 13,3.

Organizacji warsztatów rolnych, uzdrowienia gospodarki i hodowli
podejmuje się
Karol Czarnowski, Kutno,
Skrytka pocztowa 65 (331)

Antyniemiecka rezolucja kongresu sjonistycznego.

Praga 25 sierpnia.

(PAT) Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu plenarnem 18-go kongresu sjonistycznego uchwalono antyniemiecką rezolucję. Rezolucję tę zredagowała specjalna komisja, która obradowała w ciągu 5 dni przy drzwiach zamkniętych, przyczem postanowiono, że na posiedzeniu plenarnem nie odbędzie się żadna dyskusja i nie będą również dyskutowane uwagi i motywowania innych rezolucyj. Plenum kongresu uchwaliło rezolucję większości kongresu głosami sjonistów, sjonistów radykalnych i grupy Mizrachi. Rezolucja wyraża protest przeciwko nieślychanemu pozbawieniu praw żydów niemieckich w Rzeszy w dziedzinie ich życia kulturalnego, gospodarczego, prawno-społecznego i t. d. Kongres oświadcza oficjalnie, że nie ustanie w walce obronnej, dopóki żydom nie zostaną przywrócone ich prawa ludzkie i równouprawnienie obywatelskie. — Kongres protestuje przeciwko prześladowaniom i stwierdza, że jedynem rozwiązaniem jest sjonizm i osiedlanie żydów niemieckich w Palestynie. Kongres uważa, że obowiązkiem całego świata jest dopomóc w realizacji planów sjonistycznych i stworzeniu warunków, któreby umożliwiły szybkie dokonanie w Palestynie dzieła kolonizacyjnego i osiedlenia wszystkich żydów, chcących żyć niezależnem życiem narodowem.

Awantury na kongresie sjonistycznym

Praga 25 sierpnia.

(PAT) Wczoraj wieczór doszło w gmachu, gdzie odbywają się obrady 18-go kongresu sjonistycznego, do awantury między utrzymującemi porządek na kongresie organizacjami młodzieży sjonistycznej lewicowej a grupą młodzieży żabotyńskiego, która mu towarzyszyła. Awantura przybrała tak wielkie rozmiary, że musiano wezwać policję, która opróżniła korytarze otaczające salę obrad. Aresztowano przytem jednego z członków młodzieży lewicowej.

Policja na uniwersytetach austrjackich.

Wiedeń 25 sierpnia.

(Tel. wł.) Na zarządzenie min. bezpieczeństwa Feya z nowym rokiem szkolnym ustanowiona będzie na wszystkich uniwersytetach i wyższych uczelniach austrjackich specjalna policja bezpieczeństwa, która będzie ulokowana w gmachach tych szkół.

Mord polityczny w Jugosławji.

Zagrzeb 25 sierpnia.

(Tel. wł.) W pobliżu Zagrzebia zamordowany został wczoraj poseł chorwacki do skupczyny i b. minister Neudorfer. Panuje przekonanie, że padł on ofiarą mordu politycznego.

Współpraca ekonomiczna Małej Ententy

Bukareszt 25 sierpnia.

(PAT) Argus dowiaduje się, że minister Benesz opracował plan współpracy ekonomicznej państw Małej Ententy, polegający na ożywieniu wzajemnej wymiany towarowej przez udzielenie określonych kontyngentów importowych na okres 5 lat.

Likwidacja komisji dunajowej.

Bukareszt 25 sierpnia.

(PAT) Dzienniki donoszą, że dzięki zabiegom ministra Titulescu w Paryżu i Londynie oba rządy tamtejsze zgodziły się na likwidację europejskiej komisji na Dunaju, administrującej od roku 1856 ujściem Dunaju. Istnienie tej komisji uważa Rumunja za niedogodne dla siebie i uwłaczające jej suwerenności.

Ojciec św. w niebezpieczeństwie

Wiedeń 25 sierpnia.

(Tel. wł.) Z Rzymu donoszą, jakoby w drodze powrotnej z Castel Gandolfo do Watykanu Ojciec święty o mały włos nie uległ katastrofie. Mianowicie w chwili, kiedy auto jego przejeżdżało szosą spadł w bezpośredniem pobliżu wojskowy samolot włoski, który zaplątał się w druty telegraficzne. Aparat spadł o kilka kroków od samochodu. Ojciec św. zainteresował się losem lotnika, a stwierdziwszy, że doznał on tylko nieznacznych obrażeń, udał się w dalszą podróż do Watykanu.

Tylko siłae narody mają przyjaciół

Cuneo 25 sierpnia.

(PAT) Przybył tu Mussolini witany entuzjastycznie przez olbrzymie tłumy publiczności. Po zwiedzeniu miasta i przyjęciu raportu od przedstawicieli partji faszystowskiej z okręgów Lombardji, Piemontu i Ligurji Mussolini wygłosił przemówienie z balkonu ludu automobilowego do zebranych na placu „czarnych koszul" i ludności. Mówca powiedział m. in.: 6,000 lat historji ludzkiej będzie nam wyraźną wskazówką, że należy być silnym. Narody silne mają przyjaciół wśród bliższych i dalszych sąsiadów. W razie wojny wzbudzają lęk. Narody słabe w czasie pokoju są osamotnione, a w czasie wojny grozi im niebezpieczeństwo, że zostaną zgniecione. Należy być przedewszystkiem silnym liczebnie. Kiedy kolyski są puste, naród starzeje się i upada. Należy być silnym i odważnym. Nie należy nigdy oglądać się poza siebie, kiedy decyzja zapadła, lecz zawsze iść naprzód. Konieczna jest siła charakteru, aby równowagę nie została zachwiana, ani wtedy, gdy naród tonie w słońcu siławy, ani wtedy, gdy spadają nań niespodziewane ciosy losu. 14 lat ciężkiej walki uczyniło z narodu włoskiego zwartą masę ludzką, której nic nie potrafi rozdzielić. Włochy faszystowskie w połowie 20-go wieku występują jako jedyny naród, posiadający doktrynę zbawcze i żywotne dla wszystkich narodów cywilizowanych świata. — Przemówienie swe zakończył Mussolini wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych tłumów.

Strajk kanałowy trwa dalej.

Paryż 25 sierpnia.

(PAT) Sytuacja strajkowa we Francji nie ulega zmianie. Robotnicy transportowi w dalszym ciągu uniemożliwiają ruch na kanałach, budując nowe przeszkody w formie zatorów z barek i berlinek w poprzek kanałów. Wczoraj w jednym tylko punkcie wąskiego kanału Oise zbudowano barykadę, złożoną z 60 berlinek, połączonych specjalnemi kluczami i łańcuchami. Zapora ta jest prawie nie do zdobycia. Robotnicy zapowiadają zbudowanie potężnej barykady długości 800 metrów. Strajkujący znajdują się najwidoczniej pod wpływem elementów komunistycznych. Oświadczają oni, że w razie potrzeby gotowi są, celem uniemożliwienia wszelkiego ruchu po kanałach, zatopić barki z cementem.

Herriot odpłynął do Odessy.

Stambuł 25 sierpnia.

(PAT) Herriot i towarzyszący mu parlamentarzyści francuscy odjechali wczoraj na pokładzie parowca „Cyczerin" do Rosji sowieckiej. Herriot, który wyląduje w Odessie, zabawi w Rosji sowieckiej dwa tygodnie.

Ustalenie ceny pszenicy.

Londyn 25 sierpnia.

(Tel. wł.) Na konferencji pszenicznej osiągnięto dziś porozumienie, wedle którego cena pszenicy ustalona została na 12 franków złotych za kwintał lub 63.6 amerykańskiego centa złotego za buszel.

Dalszy spadek dolara.

Londyn 25 sierpnia.

(Tel. wł.) Spadek dolara i funta angielskiego trwa w dalszym ciągu. W Londynie spadł kurs dolara do 4.60 w stosunku do funta angielskiego. Funta szterlinga notowano w Zurychu 16.95, w Paryżu 83.78 i w Amsterdamie 8.12 i pół.

Przemysłowcy węglowi i kodeks pracy

Nowy Jork 25 sierpnia.

(PAT) Realizacja programu Roosevelta w sprawie odbudowy narodowej postąpiła znów naprzód. Dzięki porozumieniu w przemyśle węglowym poraz pierwszy przedstawiciele przemysłu węglowego z okręgów południowych zebrali się na wspólną konferencję z przedstawicielami okręgów północnych, aby omówić z przedstawicielami Trade Unionów sprawy, związane z wprowadzeniem kodeksu pracy. Dalszych 11 gałęzi przemysłu przyjęło tymczasowe kodeksy pracy.

Katastrofa pociągu

Nowy Jork 25 sierpnia.

(Tel. wł.) Wskutek uszkodzenia toru przez wczorajszy orkan wykoleił się wczoraj nowojorski pociąg pospieszny. Cztery wagony wyskoczyły z szyn i uległy zniszczeniu, przyczem 4 podróżnych zostało zabitych, a 7 odniosło rany ciężkie.

Epidemja śpiączki w Ameryce.

Saint Louis 25 sierpnia.

(PAT) Epidemja śpiączki spowodowała w 18 wypadkach śmierć. Z Waszyngtonu wysłano do St. Louis specjalną komisję.

Kongres kubański rozwiązany

Havana 25 sierpnia.

(PAT) Rząd tymczasowego prezydenta Cespedesa postanowił rozwiązać kongres i przywrócić konstytucję kubańską z roku 1901. — Wszyscy wyżsi urzędnicy mianowani w myśl zreformowanej konstytucji z roku 1928, zostają usunięci. Rząd wyraźnie ulega obecnie tendencjom rewolucyjnym młodzieży, która odegrała tak wielką rolę w chwili upadku prezydenta Machado.

Zły stan zdrowia Gandhiego

Londyn 25 sierpnia.

(PAT) Z Simli w Indjach donoszą, że zwolnienie Gandhiego z więzienia należy tłomaczyć nagłem pogorszeniem stanu jego zdrowia.

Największy samolot świata.

Moskwa 25 sierpnia.

(PAT) W Charkowie zbudowano największy w świecie samolot pasażerski „K. 7", obliczony na 128 miejsc siedzących lub 64 miejsca sypialne. W samolocie oprócz 16 kabin dla pasażerów znajduje się salon, oraz pomost spacerowy. „K. 7" odbywa obecnie loty próbne pod kierownictwem swego konstruktora inż. Kalinina.

Lasy płoną.

(PAT) W okolicach Portlandu (Stan Oregon) w górach trwa w dalszym ciągu wielki pożar lasów. Straty obliczają w przybliżeniu już obecnie na wiele miljonów dolarów.

TEATR I MUZYKA.

TEATR NARODOWY: Codziennie **„Obiad o 8-mej"**
TEATR NOWY: Codziennie **„Hau-hau".**
TEATR LETNI: Codziennie **„Chcę właśnie ciebie".**
TEATR POLSKI: Codziennie „Porucznik Przenicheć".
TEATR MAŁY: Nieczynny.
TEATR ATENEUM: Nieczynny.
TEATR KAMERALNY: Nieczynny.
TEATR MORSKIE OKO: Nieczynny.
TEATR 8.30: Dziś premjera operetki **„Hotel Imperial".**
TEATR REX: Codziennie rewja **„Warszawa—Chicago".**
TEATR ŻEROMSKIEGO: „Djablica".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

Adria: „Jasnowłosy syn".
Alfa: „Jasnowłosy syn".
Apollo: „Pod twoją obronę".
Atlantic: „Dama z nocnego klubu".
Capitol: „Ewa".
Coloseum: „Młodość na zamówienie".
Casino: „Pierwsza miłość cowboya" i „100 metrów miłości".
Europa: „Miłość na rozkaz".
Filharmonja: „Tajemnica ogrodu zoologicznego"
Hollywood: [illegible] „Człowiek, który wrócił" i rewja.
Majestic: „Wielkomiejskie cienie".
Stylowy: „Tajemnicza wyspa".
Światowid: „Turbina 50.000".
Opera „Manon" Masseneta.

Radjo.

Program na niedzielę 27 sierpnia.

10.05: Nabożeństwo z Poznania. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 12.15: Poranek muzyczny ze studja w wyk. ork. P. R. pod dyr. Br. Szulca. Marja Wiłkomirska (fort.). 14: „Zbiór, pakowanie i przechowywanie owoców". 14.20: Muzyka popularna z płyt. 14.45: „Porady weterynaryjne" — wygł. prof. Lucjan Dobrzański. 15.05: Transmisja z Łodzi: Audycja zorg. przez Związek młodzieży ludowej. 16: Program dla młodzieży. 16.30: Recital śpiewaczy Jarosława-Goebla Tarnawy (bas). 17: „Hobotnik z książką" — wygł. p. Jadwiga Poczeska. 17.45: Transmisja z Katowic: Muzyka polska ludowa (ork. kolejowe i chóry). 18.45: Muzyka lekka z płyt. 19: Słuchowisko ze Lwowa p. t. „Skąd się biorą dziurki w serze szwajcarskim" p/g Tucholskiego. 19.40: Skrzynka techniczna. 20: Koncert ork. pod dyr. J. Ozimińskiego i Aleksander Michałowski (bas). 20.50: Dziennik wieczorny. 21: „Na wesołej fali lwowskiej". 22: Muzyka taneczna. 2.25: Sport. 22.45: D. c. muzyki tanecznej.

Koncert solistów.

W poniedziałek, dnia 28 b.m. o godz. 16 w radjowym koncercie solistów wystąpią: Jan Dworakowski, skrzypek, który wykona poza Koncertem Sonatą Nr. 3 wiecinego szereg utworów wirtuozowskich, z znany pianista kameralny Mauryc Janowski z programem pieśni Rachmaninowa, Rudnickiego, Lefelda, Zandonai, Straussa i Respighi.

„Dookoła miłości" — operetka Oscara Straussa. Dn. 28 b. m. o godz. 20: nadana zostanie przez radjo nader miła operetka, o pełnych wdzięku melodjach — „Dookoła miłości" — Oscara Straussa w reżyserji i radjofonizacji Michaliny Makowieckiej, z udziałem Aleksandra Wasiela, Maryli Karwowskiej i innych.

Recital Haliny Leskiej.

We wtorek 29 b. m. o godz. 18.35 daje swój recital w radjo artystka operowa, mezzosopranistka Halina Leska. Program zapowiada Pieśni kompozytorów polskich: Komorowskiego, Galla, Friedmanna, Pankiewicza i Karłowicza.

Odczyty i feljetony.

W poniedziałek 28 b. m. o godz. 18.15 inż. Kamil Giżycki opowie przez mikrofon warszawski o „Penang — najpiękniejszym zakątku świata", malując niezwykły urok tego miasta, położonego na Archipelagu Malajskim z jego florą, fauną oraz międzynarodowem życiem.

Tegoż dnia o godz. 19.40 feljeton literacki w radjo wygłosi znany erudyta, Cezary Jellenta, który zajmie swych słuchaczów aktualnym i interesującym tematem — „Zdefiuturyzowani poeci".

We wtorek dnia 29 b. m. o godz. 18.15 znany popularyzator wiedzy technicznej dr Feljks Burdecki, w odczycie swym opisze pełną energji i wydajności pracę „W warsztatach w Gdyni".

Program na poniedziałek 28 sierpnia.

7: Audycja poranna. 12.05: Muzyka wokalna i instrumentalna (płyty). 12.55: Dziennik południowy. 14.35: Płyty. 16: Koncert solistów: Jan Dworakowski (skrz.) i Maurycy Janowski (śpiew). 17: Pogadanka w jęz. francuskim. 17.15: Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja". 18.15: „Penang — najpiękniejszy zakątek świata" — wygł. inż. Kamil Giżycki 18.35: Recital fortepianowy Oli Martusiewiczowny. 19.40: Feljetony literackie: „Zdefiuturyzowani poeci" — wygł. p. Cezary Jellenta. 20: Operetka ze studja „Dookoła miłości" Oscara Straussa. W przerwie 1-ej Skrzynka rolnicza. W przerwie 2-ej Dziennik Wieczorny. 22: Muzyki taneczna. 22.25: Sport. 22.40: Muzyka taneczna.

Dział gospodarczy.

Zorganizować kredyty eksportowe!

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego ministrów przyjęto szereg uchwał, zmierzających do stworzenia naturalnych warunków dla unormowania i ożywienia procesów gospodarczych. Jedna z tych uchwał dotyczy wzmożenia produkcji eksportowej przemysłu przetwórczego, zorganizowania produkcji w branżowe związki eksportowe, zastosowania ulg dla pośrednich faz w produkcji wywozowej, rozszerzenia ulg na eksport artykułów przemysłu przetwórczego oraz dalszego elastycznego i racjonalnego wykorzystania istniejących form pomocy pod kątem widzenia **rozszerzenia wywozu** wyrobów tego przemysłu.

Do wzmożenia wywozu naszego przemysłu przetwórczego w dużej mierze przyczynić się mogą kredyty eksportowe. Dlatego duże znaczenie posiada istniejący przy Państw. Instytucie Eksport, komitet doradczy dla spraw kredytowania eksportu. Polska posiada bowiem szereg możliwości eksportu towarów, niewyzyskanych należycie z braku kredytu.

Typowy dla transakcyj wywozowych kredyt dokumentowy jest utrudniony przez niedostateczną w wielu wypadkach sprawność kupiecką eksportera. W ten sposób na bank spada w pewnym stopniu ryzyko handlowe, którego nie chce i nie może ponosić. W szczególnych warunkach obecnych dochodzi do tego ryzyko kursowe oraz ryzyko, związane z niedotrzymywaniem terminów przydzielania dewiz w państwach, stosujących reglamentację dewizową. Koniecznem więc jest objęcie wymienionego ryzyka przy eksporcie przez specjalny fundusz eksportowy.

Gwarancje tego funduszu obejęłyby zaliczki udzielane na wytwórczość lub skup eksportowy, ponadto wyodrębnionoby zeń pewną kwotę na częściowe pokrycie ryzyka przy kredytach dokumentowych. W działe wywozu drobnej produkcji, dokonywanego przez firmy o indywidualnej małej sile finansowej, utworzone mają być organizacje branżowe, kumulujące **odpowiedzialność** kredytową swych członków, wzmocnione **gwarancją rządową.**

Ryzyko walutowe może być uchylone przy pomocy transakcyj terminowych Banku Polskiego, a jedynie dla uelastycznienia jego pracy należy stworzyć dodatkowe zabezpieczenia na okres między zawarciem transakcji towarowej a terminowej transakcji dewizowej. To zabezpieczenie stworzyć ma wspomniany już fundusz eksportowy. Sprawa powyższa ma być już w najbliższym czasie załatwiona przychylnie, albowiem czynniki miarodajne wyraziły gotowość do przyjęcia omawianych ciężarów. Sprawy te zorganizowane mają być w ten sposób, aby banki prywatne w określonych granicach miały jak największą swobodę ruchu, tak, ażeby mogły natychmiast, nawet bez porozumiewania się z Bankiem Polskim, zabezpieczyć ryzyko kursowe.

Wylania się również zagadnienie specjalnych przywilejów dla kredytów eksportowych, które wymagałyby odpowiednich podstaw prawnych. Chodzi m. i. o wyłączenie z ogólnych aktywów eksportującej firmy towarów przeznaczonych na wywóz i traktowanie ich jako niezależne zabezpieczenia dla kredytu eksportowego. Potrzebne byłoby także generalne uprzywilejowanie kredytów eksportowych, aby miały one pierwszeństwo przed innemi długami, podobnie jak zobowiązania z tytułu świadczeń publicznych. W ten sposób niektóre firmy, znajdujące się w najbardziej nawet trudnych warunkach finansowych, mogłyby nadal brać udział w eksporcie.

W chwili obecnej do najbardziej aktualnych spraw w tym zakresie należy: 1) ukonstytuowanie komitetu doradczego dla spraw kredytu, złożonego z reprezentantów banków i handlu wywozowego i zajmującego się ułatwianiem kredytowania poszczególnych transakcyj jakoteż opracowaniem metod finansowania poszczególnych branż; 2) objęcie przez fundusz eksportowy gwarancji za zaliczki na produkcję, skup itp., udzielane przez banki prywatne eksporterom; 3) utworzenie funduszu w kwocie 300—400 tys. zł na pokrycie ryzyka 10 procrozszerzonych kredytów dokumentowych związanych z eksportem. Byłaby to pomoc w zakresie dodatkowego finansowania transakcyj na sumę 3—4 miljonów, a w okresie rocznym 12—20 milj. zł; 4) objęcie przez fundusz eksportowy ryzyka kursowego i terminowego; 5) stworzenie szczególnie dogodnych warunków egzekucyjnych dla kredytu eksportowego w drodze uprzywilejowania go w porównaniu z kredytem wewnętrznym i 6) rozwiązanie problemu asekuracji kredytów eksportowych.

Nie ulega wątpliwości, że pozytywne i szybkie rozwiązanie spraw z zakresu kredytów eksportowych przyczyni się w znacznej mierze do wzmożenia naszego wywozu, a tem samem do poprawy naszego bilansu handlowego i płatniczego. *M. G.*

Kronika.

POLSKA.

Współudział władz skarbowych przy zatwierdzaniu budżetów komunalnych. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym ponownie zwraca uwagę na konieczność ścisłego wykonywania zarządzenia swego, nakładającego obowiązek zapraszania kierowników urzędów skarbowych na takie posiedzenia wydziałów powiatowych, na których rozpatrywane są budżety samorządów. Kierownicy urzędów skarbowych winni być bezwzględnie na posiedzeniach takich obecni i w omawianiu preliminarza budżetowego brać czynny udział.

Egzekucja I-ej raty składki ubezpieczeń od ognia. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych rozpoczął stopniowe wycofywanie z gmin rejestrów na I-szą ratę składki za ubezpieczenie od ognia. Rata ta była płatna jeszcze w kwietniu r. b. i Zakład tylko wyjątkowo zezwolił na przedłużenie okresu inkasowego do zbiorów jesiennych. Po wycofaniu rejestrów, zaległości zostaną oddane do egzekucji. Leży przeto w interesie ubezpieczonych wykorzystanie jeszcze możliwości opłacenia w dniach najbliższych składki w gminie bez kosztów egzekucyjnych.

Norma uruchomienia w przędzalniach. Na podstawie ostatniej uchwały kartelu przędzalników, wszystkie przędzalnie bawełniane w Łodzi w okresie od dnia 4 września r. b. do dnia 1 października r. b. czynne będą 46 godzin tygodniowo.

Unieruchomienie fabryk pończoszniczych. Zrzeszenie Przemysłowców Pończoszniczych Kotonowych postanowiło, że od 28 b. m. do 9 września r. b. 65% fabryk będzie unieruchomionych, celem usunięcia nadprodukcji. 35% fabryk pończoszniczych już odbyło przymusowy okres unieruchomienia.

Wzrost zatrudnienia w wielkim przemyśle bawełnianym. Na podstawie danych Związku Przemysłu Włókienniczego w państwie polskiem od 7—13 sierpnia r. b. w wielkim przemyśle bawełnianym w 22 fabrykach zatrudnionych było 39.400 robotników. W porównaniu do poprzedniego tygodnia wykazuje to wzrost zatrudnienia o 600 robotników. W wielkim przemyśle wełnianym w tym czasie w 21 fabrykach zatrudnionych było 13.000 robotników, t. j. ilość od poprzedniego tygodnia niezmieniona.

O ulgi przy zwiększaniu stanu zatrudnienia. Wobec realizowania przez ministerstwo skarbu ulg przewidzianych przy zwiększaniu liczby zatrudnionych robotników, poszczególne firmy przemysłowe złożyły w początkach r. b. podania władzom skarbowym. W podaniach tych zainteresowane przedsiębiorstwa domagały się udzielenia zezwolenia na powiększenie liczby zatrudnionych robotników ponad przewidziane kategorje świadectwa przemysłowego, wykupionego na r. 1933. Dotychczas jednak tylko niewielka część podań została definitywnie załatwiona. W związku z tem organizacje gospodarcze występić mają do ministerstwa skarbu z postulatem wydania podległym urzędom polecenia jaknajszybszego załatwiania tych podań, gdyż od ich realizacji zależy zwiększenie liczby zatrudnionych robotników, co oczywiście wywiera wpływ na sytuację rynku pracy.

Możliwości eksportu na rynek egipski. Do Państwowego Instytutu Eksportowego zwróciła się firma egipska, która pragnie uzyskać przedstawicielstwa firm polskich, w zakresie produktów chemicznych, szkła na szyby, kartonu, wyrobów z czekolady, oraz kwasu octowego jadalnego. O bliższe informacje w powyższej sprawie należy się zwracać do Państwowego Instytutu Eksportowego.

Możliwości zbytu kiełbas końskich. Na rynku belgijskim istnieją możliwości zbytu kiełbas końskich i innych końskich wyrobów mięsnych. Informacyj udziela Państw. Instytut Eksportowy.

ZAGRANICA.

Austrjackie przepisy dewizowe. Od 3—10 września r. b. odbędą się w Wiedniu Targi Międzynarodowe, przyczem austrjacki Bank Narodowy wyraził zgodę na to, by kapitały zagraniczne w szylingach były zużyte na opłacenie zakupu produktów austrjackich wywiezionych zagranicę. Pod tym samym warunkiem mogą być również zwolnione rachunki dotychczas zablokowane oraz depozyty w szylingach. Realizowanie należności ma następować według kursów przyjętych w rozrachunkach prywatnych.

Nowa pożyczka szwedzka. W Szwecji emitowano nową premjową pożyczkę państwową na łączną sumę 140 milj. koron. Z powyższej pożyczki do sprzedaży publicznej przeznaczone są obligacje tylko na sumę 32 milj. koron, reszta służyć będzie do zamiany starych obligacyj z roku 1923. Cena obligacyj wynosi 51 koron za sztukę. Pożyczka ma być spłacona po 10, względnie 15 latach.

Imigracja do Palestyny. Według urzędowej statystyki, do Palestyny przybyło w m. czerwcu b. r. 1361 imigrantów, w tej liczbie 1.263 żydów.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Z dnia 25 sierpnia 1933 r.

Dewizy: Belgja 124·85, 125·16, 124·54, Gdańsk 173·76, 174·19, 173·33 Holandja 361·—, 361·90 360·10 Londyn 29·34 29·41, 29·18, Nowy York 6·37, 6·41, 6·33, Nowy York telegr. 6·38 6·42, 6·34, Paryż 35·02, 35·11, 34·93, Praga 26·51, 26·57, 26·45, Szwajcarja 173·08, 173·51, 172·65 Włochy 44·15, 47·38, 46·92, Berlin w obr. pryw. 213·18. Tend niejednolita.

Dolar w obr. pryw. godz. 12·30 — 6·33 w żądaniu.

Akcje: Bank Polski 84·—, 83·50, Lilpop 11·50, Starachowice 10·—, 10·15, Haberbusch 40·—. Tend. przeważnie słaba.

Pożyczki i papiery wartościowe: 5% konwersyjna 48·50, 5% kolejowa 44·— 43·50, 6% dolarowa 61·25 selki, 4% dolarowa 48·—, 48·25, 7% stabilizacyjna 51·—, 10% kolejowa 104·—, Tendencja przew. słaboza.

4½% listy zastawne ziemskie 42·50. 42·—, 7% listy dolarowe 92·—, 93·—, 93·38.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku dolarowa 59%, dillonowska 71·—, stabilizacyjna 60%, warszawska 44·—. śląska 47·—.

Giełda Zürychska: (PAT) Paryż 20·23, Londyn 16·94, Nowy York 3·72, Belgja 72·—, Włochy 27·25, Hiszpanja 43·50, Holandja 208·50. Berlin 123·15. Wiedeń 72·75, noty 17·60, Sztokholm 87·40, Oslo 85·20, Kopenhaga 75·20. Sofja —·—, Praga 15·92. **Warszawa 57·75,** Bukareszt 3·08, Helsingfors 7·48, Buenos Aires —·—.

GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE.

Z dnia 25 sierpnia 1933 r.

Dziś notowano za 10 kg. paryjet, wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: — żyto stand. I. 13·00—13·50, pszenica nowa jednolita 19·50—20·00, pszenica nowa zbierana 19·00 - 19·50 owies jednol. 13·00—14·00, owies zbier. 12·50—13·00, jęczmień na kaszę 14·00—14·50, jęczmień browarny 17·00, otrąb, gryka bez otrąbów, proso bez otrąbów, groch polny z workiem 22·00—24·00, groch Victoria z workiem 24·00—26·00, wyka 14·00—15·50, peluszka 00·00—00·00, łubin niebieski 9·00—10·00, łubin żółty 11·00—12·00, rzepak zimowy 34·00—36·00, rzepik zimowy 42·00—42·00, siemię lniane 41·00—43·00, kończony nie no-towane, mąka pszenna stara luksusowa 45·00—50·00, mąka pszenna nowa luksusowa 40·00—45·00, mąka pszenna stara gat I. 40·00—45·00, nowa 37·00—40·00, mąka pszenna stara gat II. 35·00—40·00, nowa 34·00—37·—, mąka pszenna stara gat. III. 20·03—25·06, nowa 20·00—25·00, mąka żytnia pytl. 24·00—26·00, żytnia razowa i siłkowa 19·00—19·00, otręby pszenne 9·50—10·00, żytnie 7·60 — 8·00, kuchy lniane 17·00—17·50, kuchy rzepakowe 13·00—13·50, kuchy słonecznik 16·50—17·00, Seradela nie notowana.

KURSA GIEŁDY ZBOŻOWEJ W POZNANIU.

Poznań, 24 sierpnia 1933 r.

Ceny opjenacyjne

Żyto 15·40—13·50. pszenica nowa, zdatna do przemiału 19·00 — 19·50, jęczmień 691 g/l 14·00 — 14·50, jęczmień 662 g/l 13·00 — 14·00, owies stary 10·75 — 11·25, mąka żytnia 65% wł. worka 20·75 — 21·00, mąka pszenna 65% wł. worka 35·00—36·00, otręby żytnie 8·00—8·75, otręby pszenne 8·50—9·00, pszenne (grube) 9·50—10·00, rzepak zimowy 32·00 — 33·00, rzepik zimowy 42·00 — 43·00, gorczyca 40·00—43·00, wyka latowa 00·00—00·00, peluszka 00·00—00·00, groch Viktorja 18·00 — 22·00, groch Folgera 21·00—25·00, mak niebieski 55·00—60·00

Ogólne usposobienie spokojne.

Posiedzenie komisji dla popierania obrotów artykułami rolniczemi.

Sytuacja na rynku zbożowym.

Dnia 24-go b. m. odbyło się posiedzenie międzyministerjalnej komisji dla popierania obrotów artykułami rolniczemi. Obradom przewodniczył wiceminister skarbu prof. Leon Kozłowski. Komisja omówiła sytuację wytworzoną obecnie na rynku zbożowym, całokształt akcji interwencyjnej, oraz sprawę akcji na rynku artykułów hodowlanych. W związku z akcją interwencyjną na rynku zbożowym wydane zostały wszystkie zarządzenia w kierunku rozprowadzenia kredytów dla rolnictwa, oraz w kierunku przeciwdziałania nadmiernej podaży zbóż. W sprawie interwencji na rynku artykułów hodowlanych została powzięta decyzja jaknajenergiczniejszego poparcia eksportu mięsa.

. . . .

W związku z posiedzeniem tej komisji Agencja „Iskra" uzyskała następujące wyjaśnienia o sytuacji obecnej na rynku zbożowym, o powodach spadku cen i o rozwoju akcji interwencyjnej:

Obecna sytuacja na rynku zbożowym i powody zwiększonej podaży.

Wskutek opóźnienia żniw rolnictwo znalazło się w stanie dużego wyczerpania finansowego. Z chwilą nadejścia możności sprzedawania zboża znaczna część rolników, zwłaszcza nerwowszych, rzuciła na rynek większe partje ziarna, co spowodowało wzrost podaży, która przeszła oczekiwania. Jednocześnie ze wzrostem podaży zboża na rynkach rozpoczęły swe zakupy interwencyjne państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe i sprzedaż tego zboża zagranicę. Naogół uważać należy, że sytuacja jest opanowana i niebawem nastąpi poprawa cen, które uległy zniżce. Urodzaj tegoroczny, mimo że jest lepszy od urodzaju w roku ubiegłym, nie jest jednak bynajmniej rekordowym. Plony są w tym roku średnie, lub wyżej średnie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na początku obecnego roku gospodarczego w rolnictwie byliśmy bez jakichkolwiek bądź zapasów z roku ubiegłego i rynek oczyszczony został całkowicie ze zboża, a z drugiej strony, że rok ubiegły był rokiem bardzo małej konsumcji wewnętrznej — poniżej normalnej — konsumcji niemal głodowej i jeżeli przyjmiemy, że w tym roku wobec większego nieco, niż w roku ubiegłym urodzaju konsumcja będzie normalna, a więc większa, niż w roku ubiegłym, to sytuacja na rynku zbożowym nie może budzić większych obaw.

Kształtowanie się cen zboża.

Obecną zniżkę cen zboża na naszym rynku wywołała masowa i paniczna podaż przy chęci natychmiastowej realizacji plonów. Ale niezależnie od tego wewnętrzna jest przyczyną obecnej zniżki cen. Spadek cen wywołany został przedewszystkiem obniżeniem się cen na rynku światowym. Międzynarodowy rynek zbożowy znajduje się w chwili bieżącej pod znakiem wielkiego chaosu. Chaos ten wywołany został polityką eksportową kilku państw. Przedewszystkiem podkreślić należy, że do wywołania tego chaosu przyczyniła się bezplanowa i hazardowa polityka niemiecka, rzucająca po każdej cenie żyto niemieckie na rynek. Wolno się jednak spodziewać, że obecna polityka niemiecka oparta na świadectwach wywozowych po zdezorganizowaniu organizacji handlowej niemieckiej z roku zeszłego, doprowadzi do bardzo poważnych strat, albo do załamania tego handlu. Z drugiej strony na kształtowanie się sytuacji na rynku zbożowym wpłynęło wystąpienie w roli eksporterów dwóch europejskich krajów, które dotychczas importowały zboże, a mianowicie Francji i Włoch. Rozpoczęcie eksportu zboża przez oba te kraje niewątpliwie spowodowało i będzie w dalszym ciągu zwężać możliwości zbytu na rynkach zagranicznych. Jednak i w tych dwóch krajach należy oczekiwać zmiany polityki w drugiej połowie roku rolniczego. Obecnie na rynku zbożowym europejskim znajduje się w sprzedaży tylko zboże europejskie, zbóż z innych części świata — niema. Jednym z czynników poprawy sytuacji w drugiej połowie bieżącego roku rolniczego stanie się prawdopodobnie nieurodzaj zboża w Ameryce Północnej. W Stanach Zjednoczonych zbiory tegoroczne są o dużo mniejsze, niż w roku ubiegłym i należy spodziewać się, że nieurodzaj ten wywrze dodatni wpływ na uspokojenie rynku europejskiego.

Czy możliwa jest poprawa cen?

Poprawa ceny zboża jest możliwa i przewidywana przez czynniki, prowadzące akcję interwencyjną. Poprawa ta może być nawet dość szybka, pod warunkiem jednak zmniejszenia obecnie nadmiernej podaży do stanu naturalnego. Doświadczenie z ubiegłych lat poucza, że w drugiej połowie roku rolniczego normalnie ceny kształtują się zwyżkowo, a „słabe ręce" rolnicze, które zbywają zboże bezpośrednio po zbiorach narażają się na pokaźne straty. Utrzymanie i podniesienie cen zboża nie może być dziełem tylko samego rządu, — musi być wynikiem współdziałania rolnictwa z wysiłkami rządu. Współdziałanie to polegać powinno na normowaniu i rozkładaniu podaży zboża na przeciąg całego roku. Wskazówką dla rolnika, który ma zamiar sprzedawać swe zboże, powinna być jego cena. Rolnik powinien sprzedawać zboże, gdy cena jego zwyżkuje, a wstrzymywać się ze sprzedażą, gdy cena opada. Takie postępowanie rolnika leży w jego własnym interesie. Jeżeli rolnictwo zrozumie ten własny interes i będzie zgodnie z nim postępowało, wówczas współdziałanie jego z rządem w wysiłkach nad utrzymaniem równowagi cen będzie najskuteczniejsze. Rząd wydał wszelkie zarządzenia, aby rolnikom umożliwić przetrzymanie zboża do późniejszych okresów. Poprawa cen niewątpliwie więc nastąpi.

Rozwój akcji interwencyjnej.

W zakresie akcji interwencyjnej wydane zostały już wszelkie ułatwienia w kierunku otrzymania przez rolnictwo kredytów zastawowych i zaliczkowych dla rolnictwa drobnego. Sumy rozdysponowane wynoszą 30 miljonów złotych i mogą być zwiększone w razie zapotrzebowania. Rolnik więc potrzebujący pieniędzy ma możność uzyskania ich bez koniecznosci uciekania się do sprzedaży zboża. Dalszym środkiem, wiążącym zboże jest zarządzenie p. ministra skarbu, aby sekwestr za zaległości podatkowe nakładany był na zebrane zboże. W ten sposób przez położenie sekwestru za zaległości podatkowe egzekwowane również usunięta będzie z rynku pewna ilość zboża. Należy podkreślić, że przy obecnej wielkiej podaży i wywołanej nią dużej tendencji zniżkowej, młyny pracują z zapasem ziarna jednodniowym, z chwilą, gdy podaż zostanie wstrzymana, młyny przystąpią do zakupów na zapas. Niebawem nadejdą wielkie zakupy dla wojska, co również usunie z rynku nadmiar podaży. Wreszcie zbliżają się siewy jesienne, które przerwą dotychczasowe duże dowozy ziarna na rynki. Wielkie ilości zboża, zakupione przez państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe do chwili obecnej, niewątpliwie pochodziły od rolników niewiele mających do stracenia i uciekających przed sekwestrem zboża. Należy uważać, że najbardziej „nerwowe" zboże zostało już zdjęte z rynku. P. Z. P. Z. w ostatnich dniach dokonały wielkich sprzedaży dla monopolu norweskiego i do Holandji. Podaż w ostatnich dniach znacznie osłabła i należy spodziewać się, że niebawem wejdziemy w normalny okres handlu zbożowego.

Ze świata.

Jak podróżują miljonerzy w Ameryce

Obawa miljonerów przed porwaniem ich dzieci przez gangsterów, wzrasta z dnia na dzień w Ameryce. Dzieci ich chodzą w towarzystwie straży dobrze uzbrojonej, tasują się w sparkach strzeżonych pilnie przez detektywów. Pałace miljonerów zamieniają się powoli w jakies legendarne zamki średniowieczne strzeżone z wszystkich stron. A gdy wyruszał ostatnio M. Winthoop Rockefeller, wnuk miljardera Johna D. Rockefellera na samolocie do swego przyjaciela z ławy szkolnej mimo, żeby podróż ta trwała 24 lat, jechał w towarzystwie straży wojskowej. Na lotnisku, gdzie wylądował, został przywitany nietylko przez swego przyjaciela, ale i przez dwóch agentów policyjnych, którzy pilnie strzegli młodego miljardera w ciągu jego pobytu u przyjaciela.

Wyczarowany spadek.

Do zamieszkałej w Cosency we Włoszech zamożnej pani, której mąż przebywał stale w Ameryce, przyszła stara cyganka i zaproponowała wróżenie przyszłości i pokazanie jakichś magicznych sztuczek. Signora Ruffolo, która od dłuższego czasu nie miała wiadomości od swego męża, w swem zmartwieniu o niego dała się namówić na sztuczki starej cyganki. Na początek Signora Ruffolo zapytała się cyganki, czy mąż w dalekiej krainie słyszałby jej wieśniy. Skoro wróżka wypadła pomyślnie i według życzeń samotnej żony, nabrała ona zaufania do wróżki. Wierząc w nadprzyrodzone zdolności cyganki zażądała, by ta spowodowała powrót męża z Ameryki. Mało tego, chciała również przy pomocy magicznych sztuczek otrzymać spadek po swym bogatym stryju w Ameryce. Wróżka jak wróżka, na wszystko się zgodziła i obiecała użyć swych wpływów, ale poprosiła o pakunek, w którym winno się znajdować 800 lirów w banknotach stuliowych. Cała manipulacja została przeprowadzona przed oczyma Signory Ruffolo.

Pakunek w czasie ceremonji wykonanych przez cygankę, celem spełnienia życzeń samotnej żony, został umieszczony w wannie w łazience. Oznajmiła to pani Atlantycka. Następnie wróżka w czasie tych symbolicznych uroczystości pochyliła się nad wanną, czyniąc tajemnicze ruchy i zaklęcia w niezrozumiałym języku. Po zaklęciach czarodziejskich, powiedziała już w języku włoskim, że pakunek znajduje się na dnie wanny wannie i musi być wyjęty w ściśle określoną godzinę. „Jeżeli Pani — mówiła — zastosuje się do mych poleceń, mąż wróci jeszcze w tym miesiącu z Ameryki, jak również otrzyma Pani w najbliższym czasie spadek". Signora Ruffolo uciekszona bogato obdarzyła czarodziejkę.

Wróżka przed domem zatrzymaną została przez dwóch karabinierów albowiem od dłuższego czasu zajmowała się „wróżeniem". Pod ich opieką musiała wrócić do uszczęśliwionej przed chwilą dopiero Signory. Tutaj wycignięto tajemniczy pakunek, w którym już w magiczny sposób znikneły pieniądze, ale znajdowały się było gazety stare. Tę metamorfozę wyczarowała cyganka....

Najciekawsze to, że Signora Ruffolo otrzymała wiadomość od męża. Mąż pisał o szybkim powrocie i o śmierci bogatego stryja, który zapisał cały majątek bratanicy.

Straszne upały w Chinach.

Chiny zostały nawiedzone upałami, których nie pamiętają tam od wielu lat.

W Nankinie 30 policjantów, rażonych promieniami słonecznemi w czasie ćwiczeń, umarło w kilka godzin potem.

W Pekinie termometr w cieniu wykazywał 46 stopni. Wielu robotników chińskich umiera z powodu upałów.

— **Pierwszy samolot francuski nad Sowietami.** Lotnik francuski Andrzej Japy, ostatnio ukończył lot swój nad Europą. Trasa, którą przebył samolocie na małym 85 konnym samolocie, prowadziła przez Moskwę i Leningrad. Jest to pierwszy wypadek, by samolot turystyczny francuski odbył przelot nad Sowietami.

— **Volter czy Edward Young?** Znane jest zdanie: „Mowa jest dana człowiekowi dla tajenia myśli". Zdanie to przypisywali wielu ludziom ze swych opowiadań Volter. Przypuszczano, że on sam jest autorem powyższej definicji mowy. Według natomiast M. Lolieé Volterowi nasunął myśl tego rodzaju zdania Edward Young poeta angielski. Małego zapomniany poeta angielski pierwszy miał użyć tego określenia. Autor ten w swych utworach narzekał na wady ludzi, wyszukiwał je i występował przeciwko nim. Oczywiście to byuajmniej, w tych czasach zabaw i radości na dworze królewskim, nie przyczyniało się do jego popularności. Tem więcej, że pod koniec swego życia, nie osiągnąwszy żadnego wyższego stanowiska w Kościele anglikańskim, jeszcze bardziej stał się zgorzkniały.

— **Oryginalni przemytnicy.** Na granicy francusko-belgijskiej istnieje wielki przemyt przedewszystkiem tytoniu, dalej środków aptecznych i cichoryy. Celnicy mają wiele do roboty, nie za to niemo dnia bez obfitych konfiskat przeważnie towarów przewożonych w samochodach. Ostatnio jednak przemytnicy wpadli na bardzo oryginalny sposób przemycenia towarów. Mianowicie przywożą oni owczarki rasy flamandzkiej na granicę belgijską. Tutaj w okolicznych wsiach trzymają je na łańcuchu. Po pewnym czasie wypuszczają je obładowane towarami. Walka z tego rodzaju szmuglem nie jest łatwa. Psy bowiem wypuszczane są nocną porą i są tak wytresowane, że biegną nie zatrzymując się na okrzyki czy zawołania. Straż celna czatuje na psy i strzela. W ostatnim miesiącu zastrzelono około 50 psów, jest to jednak tylko drobna ilość z liczby psów-przemytników przekradających się pod osłoną nocy przez granicę.

— **Napad na samotną turystkę.** Pani Nicolas przybyła do miejscowości kąpielowej Perros-Guirreck na letnie wywczasy. Pierwszy dzień swego pobytu spędziła na wycieczce do sąsiednich gór. Obawiając się złodziejów hotelowych całą biżuterję i pieniądze miała przy sobie. Zaszedłszy w jakieś leśniy wąwóz została napadnięta, zachloroformowana i obrobowana. Napastnicy zabrali nieszczęśliwej biżuterję i 30.000 fr., które turystka miała ze sobą, zostawić w hotelu. By zatrzeć wszelkie ślady zbrodniarze zanieśli ciało nieszczęśliwej do pobliskiego lasku i tu porzucili pod skałą symulując wypadek. Na drugi dzień tłumy wycieczkowicze odnaleźli ciało a obok w krzakach niektóre z skradzionych przez p. Nicolas. Sam zbrodniarz jak ciężka, że nie można dowiedzieć się od samej ofiary napadu szczegółów zbrodni. Lekarze jednak nie tracą nadziei, że uda się im uratować ofiarę zamotnych wycieczek

— **Dwaj Douglasi nakręcają filmy.** Dwaj Douglas Fairbanksi — ojciec i syn — przybyli z Londynu do Paryża przed swą podróżą do Szwajcarji, Włoch, Austrji i prawdopodobnie Polski. Pytani czy prawdą jest jakoby mieli zmienić podańswo amerykańskie na angielskie, energicznie zaprzeczyli. Natomiast zwierzyli się ze swego projektu założenia w Londynie towarzystwa filmowego. Organizacja tej nowej firmy została już właśnie ukończoną i szereg pierwszorzędnych sił aktorskich zostało zaangażowanych. Do współpracy ojca i syna ma się przyczynić Film z czasów Piotra I i Katarzyny Wielkiej, w którym główną rolę będzie miał Douglas syn wraz z aktorką niemiecką Elisabeth Bergner. Mówi się zresztą o innym filmie, który będzie kręcony w Hiszpanji przez ojca Douglasa, wreszcie o zastosowaniu do ekranu jednej z powieści Walter Scotta.

Do sprzedania zaraz 8 krów i 2 jałówki o mleczności 5500 litrów, zarodowe, nizinne. K. Czarnowski, Kutno, skr. poczt. 65, ul. Łąkoszyńska Nr. 51. (333-1-3)

Poznianka średni wiek, z doskonałemi referencjami, dobrą konwersacją francuską i początkami muzyki, przygotowująca dzieci do niższych oddziałów, szuka posady do majątku na wieś. »Nauczycielka«, Warszawa, Filtrowa 63 m. 12. (337)

SENSACYJNA KSIĄŻKA
Lorda D'ABERNONA
który wraz z Gen. Weygandem stał na czele Misji Anglo-Francuskiej podczas najazdu bolszewickiego
p. t.
„OSIEMNASTA DECYDUJĄCA BITWA W DZIEJACH ŚWIATA"
Z PRZEDMOWĄ
P. Ministra Spraw Zagranicznych AUGUSTA ZALESKIEGO
z 5 mapami i 2 portretami
jest do nabycia
W ADMINISTRACJI „DNIA POLSKIEGO" Warszawa, ul. Szpitalna 1.
Prenumeratorzy i czytelnicy naszego pism = książkę tę mogą otrzymać wraz z przesyłką pocztową **po cenie ulgowej zł. 10·—.**

DRUKARNIA MAZOWIECKA
WARSZAWA SZPITALNA 1 TELEFON 649-04
ZAŁATWIA WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE
KSIĄŻKI, GAZETY, a także BLANKIETY FIRMOWE, RACHUNKI, BILETY WIZYTOWE, PRZEKAZY itd.
Pozatem przyjmuje do artystycznego wykonania jednobarwne lub w Kolorach na poczt/kówkach i papierach listowych widoki pałaców i dworów.
(24) **CENY NISKIE — WYKONANIE ARTYSTYCZNE**

CIECHOCINEK
PENSJONAT „KONSTANCJA"
Przy parku sosnowym, blisko łazienek
Pokoje słoneczne, jasne.
Wykwintna kuchnia.
Informacje na miejscu lub w Warszawie,
(211-1—) **tel. 290-16.**

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Odbito w drukarni „Czasu" w Krakowie, pod zarządem Leopolda Wójcika. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Szydłowski.